Nr. 265 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem) Lwów, piątek 28 lipca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

W. BARANOWSKI.

Ciasnota doktryn czy organizowanie życia.

Gdy niedawno pisałem o „widocznym schyłku partyjnictwa", różni obrońcy ego ostatniego w Polsce bardzo się urazili, insynuując jakobym w stosunku do wszelkich wyczynów stronnictw politycznych był przedewszystkiem zwolennikiem represji. Dowodem tego miało być zapewne przytoczenie przezemnie jędrnego określenia, iż w Niemczech naprzykład, partje kończą swój żywot niesławny wprost „w komisarjacie". Stwierdzając ten faktyczny stan rzeczy, to pasowanie doktrynerskich programów i spisków wobec kategorycznego policyjnego zakazu, nie próbowałem podawać żadnych niezawodnych recept, któreby identycznie należało stosować gdzieindziej. Bowiem co kraj to obyczaj... I partyjnictwo więc w różnych krajach likwiduje się i będzie się likwidowało w różne prawdopodobnie sposoby. Procesowi temu nie przestanie towarzyszyć natomiast niewątpliwie wszędzie już coraz wyraźniej występujący objaw: obrzydzanie sobie przez coraz większą liczbę ludzi realnych wszystkiego, co jest oddaniem się w niewolę ciasnej, bezwzględnej i jednostronnej doktryny.

To ona, ta doktryna, stanowiąca istotę partyjnictwa, przeżyła się powszechnie. To ona przestała wystarczać wszystkim, mającym jaki taki instynkt rzeczywistości. Spostrzeżono bowiem, dosyć późno niestety, iż życie niewiele robi sobie z najbardziej nawet imponujących doktryn, przechodząc ponad niemi do porządku dziennego. To spostrzeżenie wkradało się do świadomości mas stopniowo: robotnik empirycznie przestawał wierzyć w zalecane mu strajki, jako coś, co może los jego zgruntu zmienić na lepsze, chłop uświadamiał sobie coraz wyraźniej, iż obietnice długo okłamujących go agitatorów nie mają najmniejszego wpływu na ceny rynkowe pszenicy albo żyta, łyk-nacjonalista w narzuconych mu przez jego „opiekunów" programach równie przestawał widzieć środek istotnie zdolny do przywrócenia mu dawnego dobrobytu.

Jeszcze niedawno stosunkowo „programy" partji i słuszność ich bezecnej taktyki uchodziły pośród setek tysięcy za coś, będącego ponad krytyką i gwarantującego prędzej czy później rezultat upragniony. Programom przypisywano jakąś moc tajemniczą. Traktowano je jak owe lekarstwa uniwersalne, tak modne w swoim czasie. W kanony tego czy innego stronnictwa wierzono jak ongi w pigułki Morissona, lub „expeller kotwicowy Richtera". Uciekano się do nich w każdej potrzebie i cierpliwie oczekiwano skutku. Ale skutek po większej części nie przychodził, szczególniej zaś od chwili, gdy powszechne zepsucie się konjunktur gospodarczych ostatecznie demaskować poczęło wszystkich zaklinaczy partyjnych i ich niby to cudotwórcze gusła.

Sceptycyzm w stosunku do nieomylności szamanów partyjnictwa (przeważnie klasowego) począł się pogłębiać w dwóch kierunkach. Z jednej strony prawda życia narodów żłobiła w mózgach coraz głębszą świadomość, iż sama walka rozbieżnych aspiracji warstw różnych i wyrosłych z nich klik przeważnie złośliwych — nie jest w stanie przysporzyć pomyślność nikomu, jako że szkodzi wszystkim. Z drugiej — bankrutowała ufność do organizacji międzynarodowych, mających być niby czemś nadrzędnem, przed czem poszczególne społeczeństwa zmuszone będą prędzej czy później do kapitulacji. Zielona międzynarodówka — ta jako ideja odrazu nie miała powodzenia. Witos napróżno jeździł ściskać się ze Stambulińskim, a związek agrarjuszów niemieckich nie miał ochoty wogóle gadać z nikim. Co się tyczy dwóch międzynarodówek czerwonych — to jedna (bolszewicka) zamknęła się, narazie przynajmniej, w granicach Republiki Sowieckiej, druga — socjalstyczna okazała się niezdolna do zachowania otaczającej ją przez czas dłuższy legendy o jej „sprawiedliwości" absolutnej w dziedzinie politycznej i wszechmocy w zakresie gospodarki społecznej.

Ludzie, żyjący w partjach, coraz więcej przeżywali zawodów. W narastających komplikacjach istnienia materjalnego społeczeństw bezustanny turniej doktryn nie doprowadzał do niczego. Rozbieżności, podtrzymywane w łonie odrębnych państw przez propagandę stronniczej ekskluzywności, jako zasady, pomniejszały tylko możliwości zbiorowe, nie przynosząc nikomu istotnego pożytku. Cóż po szumnych programach, gdy chleba coraz mniej a niebezpieczeństw grożących z zewnątrz coraz więcej... W tych warunkach musiało dojść do głosu bardziej niż kiedykolwiek poczucie solidarności interesów całego narodu, całego społeczeństwa i całego państwa, jako czegoś, co fanatyzm partyjny albo utopje międzynarodowe mogły naraz ć tylko na szwank widoczny. Z chwilą zaś, gdy tego rodzaju przeświadczenie stało się wszędzie prawie udziałem olbrzymiej większości, los partji politycznych był przypieczętowany. Odtąd głos upierających się przy tego rodzaju rozerwaniu duchowem zbiorowisk ludzkich — staje się coraz bardziej głosem wołających na puszczy. Mają oni jeszcze tu i owdzie po garści zapatrzonych i zasłuchanych w nich adoratorów, ale to są maruderzy niezdolni do dotrzymania kroku ogólnej ewolucji. Ta ostatnia idzie w kierunku wprost odwrotnym niż modlenie się do programowych bałwanów w partyjnych kapliczkach, nawet gdyby kapliczki te opierały się pozornie o jakieś konfesje. I wówczas byłyby schroniskiem dla głoszących dość bezbożnie zasadę uszczęśliwiania narodów przy pomocy rozbijania ich na wrogie sobie wzajem zastępy.

Przekonanie, iż takie rozbijanie społeczeństw może wyjść komukolwiek, w tych ciężkich czasach szczególniej, na dobre — jest już dziś chyba wyłącznie udziałem nietyle wolnomyślnych, ile wolno myślących. Ci ciągle tkwią nieszczęśliwemi głowami swemi w mętnej przeszłości. Teraźniejszość niesie natomiast uzdrowienie i leczy z partyjnego maniactwa sama przez się. Budzi ona instynktowne poczucie potrzeby silnej władzy i zrobienia porządku w domu. To poczucie, z każdym dniem powszechniejsze, jest wszelkiego programowego doktrynerstwa wrogiem największym. To ono zaorywa grunt pod gotowość posłuchu dla zgóry idących nakazów, pod wyczekiwanie poniekąd stanowczych i zwartych decyzji, mających źródło w jednej jasno zdeklarowanej woli i odwadze ponoszenia odpowiedzialności. To ono, to poczucie, sprawia, iż nawet tam, gdzie dotychczas, jak w socjalizmie francuskim, panował ideologiczny fanatyzm, wpatrzony uparcie w jakieś niby dogmaty polityczno-społeczne, od których nie wolno było odstąpić ani na krok nikomu — poczyna się rozkład niewątpliwy, znamionujący dalsze wzbieranie naturalnego dziś procesu przeobrażania się nieubłaganych do wczoraj doktrynerów w poczynających konkretnie widzieć i myśleć realistów.

Realiści ci drwią z międzynarodówek, z czczych haseł, których urzeczywistnić niepodobna i nawet często gęsto z samego jaśnie oświeconego parlamentaryzmu, będącego — w swem do gruntu przestarzałem wydaniu — kulą u nogi raczej chcących się do dzisiejszej walki o byt sposobić i organizować społeczeństw, niż jakąkolwiek istotną dla nich i użyteczną pomocą. Tego rodzaju posiew, samorzutnie wschodzący coraz to gdzieindziej, partyjnik-anachronista nazywa z najwyższą pogardą „faszyzmem", ale czy określenie a bardziej jeszcze owa głupia pogarda są słuszne — poważne co do tego wolno mieć wątpliwości.

„Demokracja" domaga się nowych interpretatorów. Ci, którzy sądzą, iż w imię jej będą, jak dotychczas, wodzić za nos nieoświecone tłumy i karmić ich obietnicami tylko, bo te nic nie kosztują — są napewno już na ostatnich nogach. Ich prawowierna „programowość" partyjna zadużo kosztowała świat. Dłużej narzucać jej sobie nie pozwoli. Od prawdziwych przywódców i organizatorów życia państwowego i społecznego mamy prawo żądać nie bezmyślnego trzymania się sakramentalnych formułek jak pijany płotu, lecz sterowania nawą bytu naszego pośród burzy i wichrów właśnie „raz na lewo raz na prawo", co się tak bardzo nie podoba noszącym na oczach coś w rodzaju skórzanych końskich okularów, niepozwalających objąć nigdy szerszego widnokręgu i rozejrzeć się dookoła siebie.

De Valera rozpoczyna walkę z organizacją „niebieskich koszul".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz) Z Dublina donoszą: Nowo utworzona faszystowska organizacja irlandzka wykazuje coraz więcej aktywności. W dniu 13 sierpnia odbędzie się defilada oddziałów organizacji faszystowskiej, w której ma wziąć udział 20.000 ludzi.

Wódz faszystów irlandzkich generał O'Duffy oświadczył w wywiadzie prasowym, że wysiłki rządu De Valery, zamierzającego zgnieść ruch faszystowski, są skazane na niepowodzenie i napotkają na zdecydowany opór.

Głównym celem faszystowskiej organizacji niebieskich koszul jest zgniecenie komunizmu oraz zastosowanie zasad chrześcijańskich w życiu społecznem.

Manewry floty niemieckiej.

Berlin, 26 lipca. (PAT) Grupa wielkich niemieckich jednostek morskich z okrętem linjowym „Szlezwig-Holsztyn" na czele wypłynęła z portu w Kilonji na 3-tygodniową podróż ćwiczebną. Na okręcie linjowym znajduje się szef floty wiceadmirał Gladisch.

Wśród dalszych jednostek znajdują się dwa okręty linjowe „Schlesien" i „Hessen", krążownik „Koenigsberg" oraz dwa szkolne statki artyleryjskie.

Eskadra włoska nad Nową Ziemią.

Shediac, 26 lipca. (PAT) Eskadra włoska z gen. Balbo na czele, odleciała stąd dziś o godz. 7 rano według czasu amerykańskiego w kierunku Shoal Harbour na Nową Ziemię, gdzie zamierza zatrzymać się dla krótkiego wypoczynku.

Nowy Jork, 26 lipca. (PAT) Jeden z hydroplanów eskadry włoskiej zmuszony był lądować w Cape podczas przelotu nad wyspą Ks. Edwarda. Ani hydroplan, ani lotnicy nie ucierpieli wskutek przymusowego lądowania.

Rzym, 26 lipca. (PAT) Celem uczczenia pobytu eskadry włoskiej gen. Balbo w Chicago, rząd włoski prześle w darze miastu Chicago pomnik rzymski, który ma być ustawiony na wybrzeżu w pobliżu miejsca lądowania samolotów włoskich. Pomnik ten z zielonego marmuru, odkopany został w ruinach Ostji.

Przed przeniesieniem gdańskiej dyrekcji kolejowej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz) Z Gdańska donoszą: Prace nad wykończeniem budynku w Toruniu, w którym umieszczona bedzie część biur gdańskiej Dyrekcji Kolejowej, są na ukończeniu. Przeniesienie biur z Gdańska do Torunia i Bydgoszczy nastąpi w przewidzianym terminie.

W związku z tem wielu urzędników gdańskiej Dyrekcji znalazło już mieszkania w tych dwóch miastach i zapisało dzieci do miejscowych szkół.

Żniwa w pełnym toku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz) W wielu okolicach kraju żniwa są już w pełnym toku. Zbiory, zwłaszcza pszenicy, zapowiadają się bardzo dobrze. W dużym stopniu do złagodzenia trudnej sytuacji finansowej, w jakiej zazwyczaj podczas żniw znajduje się wieś, przyczyni się pomoc kredytowa Rządu. Jak wiadomo, na pomoc tę przeznaczonych zostało 30 miljonów złotych kredytu.

Po wylewie Sanu.

Jarosław, 26 lipca. Ostatni wylew Sanu poczynił znaczne szkody na polach uprawnych, łąkach i pastwiskach. W szczególności stwierdzono wielkie szkody przez oberwanie brzegów z uprawnemi gruntami w gminach Nienowice, Grabowiec, a częściowo w gminach Święte, Sośnica, Ostrów, Wysock, Tuczempy, Munina, Jarosław, Leżachów i Piskorowice.

We wszystkich tych gminach szkody zostały opisane przez miejscowe komisje i stosowne petycje zostały przesłane do właściwych władz. Petycje zainteresowanych gmin zmierzają do wykonania potrzebnych robót zabezpieczających przedewszystkiem przez podniesienie wałów rzecznych zaraz po żniwach.

Tajemnicze morderstwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz) W tajemniczych okolicznościach zamordowany został wczoraj w Pruszkowie Stanisław Berent, wiceburmistrz tego miasta.

Berent wrócił z Warszawy do Pruszkowa pociągiem przychodzącym tam o godzinie 11 w nocy i skierował się z dworca do swego domu. W odległości kilkunastu kroków od domu napadło na niego 3 ludzi. Świadkiem tego zajścia była kobieta, która przypadkowo tamtędy przechodziła. Berent wyrwał się napastnikom i począł uciekać, ci jednak dogonili go, a gdy upadł, jeden z nich strzelił do niego. Berent, przewieziony do szpitala, zmarł mimo natychmiastowej pomocy.

Motywy zbrodni są narazie zagadką. Przy Berencie znaleziono zakupione przezeń w Warszawie sztabki złota i srebra do plomb dentystycznych i 180 zł. Nie był to żaden mord rabunkowy.

Z Targów Wołyńskich.

Jak nas informują tegoroczne IV. już z rzędu Targi Wołyńskie największa impreza gospodarcza tej odległej dzielnicy Państwa, zapowiadają się bardzo pomyślnie. Mimo, że od otwarcia Targów, które odbędą się dnia 27 sierpnia do 3 września, dzieli nas jeszcze przeszło miesiąc, zgłoszenia od najpoważniejszych firm i fabryk napływają bardzo obficie.

Świadczy to o dużem zainteresowaniu sfer gospodarczych Targami Wołyńskiemi, na których spotka się wytwórca ze spożywcą wołyńskim. Nadmieniamy przytem, że rynek wołyński jest bardzo pojemny i wszyscy wystawcy, którzy dotąd brali udział w wymienionych Targach zawarli na nich szereg poważnych tranzakcyj.

Jakie cele ma rzymska wizyta premjera węgierskiego.

Rzym, 26 lipca (PAT) Premjer węgierski Goemboes i węgierski minister spraw zagranicznych Kanya przybyli do Rzymu. Na dworcu powitał ich Mussolini.

Paryż, 26 lipca. (PAT) „Paris Soir" w depeszy swego koresp. z Budapesztu, donosi, iż rozmowy prem. Goemboesa z Mussolinim dotyczyć będą przedewszystkiem paktu 4-ech i ewentualnej akcji Włoch na rzecz Węgier, która jednak nie przeciwstawiałaby się zapewnieniom, danym przez Rzym Paryżowi.

Rząd węgierski nie przypuszcza, aby pakt czterech w dzisiejszej formie i przy zapewnieniach Francji, danych Małej Ententcie mógł służyć jako instrument dla przeprowadzenia koncepcyj rewizjonistycznych, przyczem w kołach politycznych Budapesztu twierdzą, iż Mussolini, zaniepokojony rozwojem ruchu hitlerowskiego, poszukuje obecnie jakiegoś modus vivendi między Austrją, Węgrami i Małą Ententą, przychylając się obecnie do projektu sanacji stosunków politycznych w Europie centralnej, wysuwanego swego czasu przez Tardieu.

—o—

DWÓCH LUDZI UTONĘŁO W SANIE.

Jarosław, 26 lipca. W czasie kąpieli w Sanie utonął wskutek nieostrożności 21-letni Stanisław Żurawski z Jarosława. Również śmierć w nurtach Sanu znalazł szeregowiec 3 p. p. Leg. Leon Flak.

—o—

„Tereny nad Wisłą - ziemią germańską"

Hitlerowska metoda nauczania historji.

Berlin, 26 lipca. (PAT) Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick przesłał rządom krajów związkowych okólnik, zawierający wskazówki co do reformy nauczania historji w szkołach niemieckich.

Podręczniki i wykłady mają uwzględniać teorję o wyższości rasy nordyjskiej i jej misji w Europie. W nauce historji Niemiec nie należy ograniczać się do terytorjum, zamkniętego w granicach dzisiejszej Rzeszy, ponieważ 1/3 Niemców żyje dziś poza granicami Niemiec. W młodzież niemiecka ma być wpajane przekonanie, że „najważniejszym czynem średniowiecznych Niemiec było odzyskanie obszarów na wschód od Łaby oraz, że tereny te aż poza Wisłę były macierzystą ziemią germańską wtedy, gdy ludy słowiańskie jeszcze jako ubodzy rybacy mieszkały wśród bagien Prypeci.

Główna uwaga ma być zwrócona na ostatnich 20 lat w historji Niemiec a w tych ramach przedewszystkiem na wojnę światową, „rozbicie narodowej siły oporu przez wrogie ojczyźnie żywioły", traktat wersalski, „bankructwo światopoglądu liberalno - marksistowskiego", wkońcu zaś na okres budzenia się narodu do walki o zagłębie Ruhry i zapanowanie narodowo-socjalistycznej idei wolności.

Przymusowa sterylizacja chorych

będzie wkrótce wprowadzona w Niemczech.

Berlin, 26 lipca. (PAT) Urzędowo ogłoszona została ustawa o przymusowej sterylizacji ciężko chorych.

Zabiegi chirurgiczne stosowane mają być w wypadkach stwierdzenia choroby umysłowej, wrodzonego idjotyzmu, padaczki, ciężkiej dziedzicznej ułomności, ślepoty, głuchoty i nałogowego alkoholizmu.

Prawo zgłaszania wniosku o dokonanie sterylizacji przysługuje dotkniętym chorobą, bądź ich opiekunom, lekarzom ordynującym, lub kierownikom zakładów leczniczych, w których znajdują się chorzy. Wprowadzone zostaną specjalne sądy zdrowia, które orzekać będą o przyjęciu lub odrzuceniu wniosku.

W razie przyjęcia przez sąd wniosku zabieg sterylizacyjny ma być przeprowadzony nawet bez woli chorego i przy użyciu przymusu. Ustawa wchodzi w życie z początkiem przyszłego roku.

Czy Anglja pójdzie za przykładem Niemiec?

Warszawa, 26 lipca. (PAT) Z Londynu donoszą: „Morning Post" podaje, że utworzona przez ministerstwo zdrowia specjalna komisja bada sprawę wprowadzenia ustawy o przymusowej sterylizacji mężczyzn niedorozwiniętych pod względem umysłowym i fizycznym.

Sprawozdanie komisji zostanie w najbliższym czasie przedstawione Izbie Gmin.

Koniec politycznej karjery Woodina?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 26 lipca. (Sz) Z Waszyngtonu donoszą, że w kołach rządowych ponownie rozeszły się pogłoski o możliwości dymisji sekretarza stanu Woodina. Powodem jego ustąpienia miałaby być choroba oraz rewelacje w sprawie banku Morgana. Woodin, według tych pogłosek, ustąpiłby z dniem 1-go września.

Na stanowisko jego następcy jest wysuwany dyrektor departamentu budżetowego w urzędzie skarbu, Douglas.

—o—

6 milj. zł. dla Funduszu Drogowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz) Ministerstwo Skarbu wypłaciło Funduszowi Drogowemu 6 miljonów złotych w formie dotacji. Suma ta pozwoliła władzom Funduszu Drogowego pokryć najpilniejsze wydatki, a w pierwszym rzędzie wypłacić służbie drogowej poborty zaległe do lipca rb.

Kronika telegraficzna.

Stalin i Woroszyłow odbyli podróż z Leningradu do Murmańska nowym kanałem, łączącym morze Białe z Bałtykiem. Dostojnicy sowieccy zwiedzili urządzenia portowe strefy polarnej, stacje hydrotechniczną i t. p. (PAT).

Król Jerzy dokonał w Southampton otwarcia olbrzymiego doku, w którym może się zmieścić okręt pojemności 100.000 tonn. (PAT).

Kanclerz Hitler w towarzystwie ambasadora włoskiego Cerutti'ego przybył dziś samolotem z Beyreuth do Monachium. (PAT).

Obława w robotniczej dzielnicy Berlina. W północnej dzielnicy Berlina policja przeprowadziła dziś rano wielką obławę w koloniach zamieszkałych przez ludność robotniczą. Obława trwała do godzin południowych. Dotychczas aresztowano 4 osoby i skonfiskowano pewną ilość broni i ulotek. (PAT)

Kapitan statku skazany na śmierć. W Moskwie zakończył się proces przeciw załodze parowca, który niedawno zatonął na Wołdze pod Jarosławiem. Kapitan statku skazany został na karę śmierci za zaniedbanie dozoru, innych oskarżonych skazał sąd na kary więzienia. (PAT).

Zakończenie obrad akad. Kongresu słowiańskiego

Poznań, 26 lipca. (PAT) We wtorek zakończyły się obrady V-go Akademickiego Kongresu Słowiańskiego. Na wieczornem posiedzeniu przyjęto szereg rezolucyj, poczem przedstawiciele studentów jugosłowiańskich, czechosłowackich i ukraińskich składali podziękowania prezydjum za przyjęcie i zorganizowanie kongresu.

Dziś uczestnicy kongresu wyjechali do Gniezna, poczem udadzą się do Torunia i Gdyni.

Studenci polscy dyplomowani w Grenoble.

Następujący studenci polscy uzyskali dyplomy na wyższych uczelniach w Grenoble: Dyplom inżyniera papiernictwa: A. Lebwa - Kopystyński, J. Berndt i J. Roszkowski z Warszawy; dyplom inżyniera elektrotechnika Oleszkiewicz z Pabjanic, dyplom Instytutu Handlu J. Halbernówna z Warszawy i Ustupski, urzędnik konsulatu w Lyonie, dyplom wyższych kursów języka francuskiego K. Kuna i K. Blumenfeld ze Lwowa.

Przed festivalem muzycznym w Salzburgu.

W związku z rozpoczynającym się w dniu 28 b. m. wielkim festivalem muzycznym zorganizowany tu został szereg kursów dla muzyków, śpiewaków oraz dyrygentów orkiestrowych. Kursy te potrwają do września.

Klasę orkiestrową na kursach tych prowadzi Meinhard von Zallinger z opery berlińskiej, klasę śpiewu p. Gutheil-Schoder z opery wiedeńskiej i Paula Gall, profesor konserwatorium w Wiedniu, zaś klasę przygotowawczą muzyki w zastosowaniu do potrzeb radja i kina, Aleksander Perfall.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 26 lipca (PAT) Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 b. m. Pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach zachodnich. W całym kraju lekka skłonność do burz.

—o—

Odrzucone oferty ministra Göringa.

Londyn, 26 lipca. (PAT) „Times" stwierdza dziś, że wystąpienie ministra Goeringa do rządu brytyjskiego w sprawie nabycia samolotów poprzedzone zostało przez bezpośrednie zwrócenie się do firm angielskich, konstruujących samoloty.

Goering zwrócił się do szeregu firm angielskich. „Times" wymienia tylko jedną: „Hawker Engineering and Comp.". Goering poszukiwał samolotu typu „Demon bojowy", który osiąga szybkość 288 klm/godz. i wyposażony jest w dwa karabiny maszynowe.

Zarówno ta firma jak i inne zakłady lotnicze, do których zwrócił się Goering, odrzuciły oferty niemieckie na skutek interwencji brytyjskiego ministra lotnictwa, jakkolwiek innym firmom brytyjskim udzielono zezwolenia na dostarczenie Sowietom poszczególnych typów samolotów..

Ile jest wart majątek b. cesarza Wilhelma.

Berlin, 26 lipca. (PAT) W związku z wiadomościami, jakie zaczęły pojawiać się w prasie o tem, że majątek byłego cesarza Wilhelma wynosi 700 miljonów mk. i że temsamem jest on najbogatszym Niemcem, naczelna administracja byłego pruskiego domu panującego ogłosiła komunikat, protestujący powyższe doniesienia.

Według tych wyjaśnień, wartość majątku b. pruskiego domu królewskiego nie wynosi nawet jednej dziesiątej wspomnianej sumy. Komunikat zaznacza przytem, że przy zawieraniu w latach 1925 i 1926 umów pomiędzy państwem i koroną, dom królewski wyrzec się musiał 5/6 swego prywatnego majątku na rzecz państwa. Z pozostałego majątku utrzymywanych jest 17 domów książęcych, liczących 49 osób oraz otrzymują zaopatrzenia liczni urzędnicy b. domu panującego wraz ze służbą.

Swastyka na hełmach policji pruskiej.

Berlin, 26 lipca. (PAT) Prasa zapowiada wprowadzenie w policji pruskiej nowego umundurowania. Odpowiednie rozporządzenie ogłoszone zostanie w najbliższych dniach. Nowe mundury i czapki koloru jasno-zielonego, na hełmach stalowych koloru szaro-zielonego z prawej strony wymalowana będzie biała swastyka w czarnej obwódce, na lewej stronie zaś tarcza o barwach państwowych biało-czarna. Początkowo nowe umundurowanie wprowadzone będzie tylko w oddziałach policji do specjalnych poruczeń. Mundury oficerów ulegną również zmianie.

Huragan nad Portorico

N. Jork, 26 lipca. (PAT) Nad wyspą Portorico przeszedł straszny huragan. W mieście St. Christopere zginęło 6 osób. Szczegółów katastrofy na razie brak.

Wstrząsy podziemne w Anatolji.

Ankara, 26 lipca. (PAT) W okolicy miasta Czywryl w Anatolji zanotowano 5 nowych wstrząsów podziemnych, z których dwa były niezwykle gwałtowne. Spowodowały one zawalenie się w mieście 43 domów.

„Każde dziecko to wie".

Praga, 26 lipca. (PAT) Kilku profesorów uniwersytetu praskiego złożyło w tutejszem poselstwie niemieckiem protest przeciwko postawieniu przed sąd b. posła komunistycznego Torglera i trzech emigrantów bułgarskich, oskarżonych o udział w podpaleniu Reichstagu. Protest stwierdza, że każde dziecko wie, iż właściwi sprawcy pożaru zdradzili się sami jeszcze tej samej nocy.

Łotewska flota wojenna w Gdyni.

Gdynia, 26 lipca. (PAT) Dziś rano do portu wojennego w Gdyni przybyła z oficjalną wizytą flota wojenna łotewska pod dowództwem komandora Spada. Dotychczas przybyły: kanonierka „Virsaitis", dwa trawlery „Imanta" i „Viesturs", oraz dwie łodzie podwodne „Ronis" i „Spidola".



Flota łotewska na morzu.

W godzinę po przybyciu eskadry okrętów w porcie wodowały dwa hydroplany łotewskie.

Dowódca eskadry łotewskiej komandor Spade złożył zaraz po przyjeździe wizytę zastępcy dowódcy floty komandorowi Frankowskiemu, komisarzowi miasta Gdyni Sokołowi i dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. Ł[illegible]skiemu, którzy rewizytowali kom[illegible] Spade na kanonierce „Virsaitis".

O godz. 14 odbyło się śniadanie dla dowódców i oficerów floty łotewskiej w kasynie oficerów marynarki wojennej. W dniu 29 b. m. dowódcy i oficerowie floty wojennej polskiej wydają z okazji pobytu gości bal w salonach kasyna na Oksywiu.

—o—

Cofnięte zezwolenie na pomnik Biskupa Bandurskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz) „Iskra" donosi z Białegostoku: Obywatelski komitet uczczenia rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej postanowił uczcić to święto oddaniem hołdu śp. ks. biskupowi Bandurskiemu. W tym celu komitet zwrócił się do miejscowego proboszcza ks. Chodyko, z prośbą o zezwolenie na ustawienie przed kościołem popiersia ks. biskupa Bandurskiego. Ks. Chodyko wyraził swą zgodę na ten projekt.

Uroczystość poświęcenia popiersia odbyć się miała 5 sierpnia, w przeddzień wymarszu Legjonów na wojnę. Dnia 25 bm. ks. Chodyko zakomunikował komitetowi obywatelskiemu, że z przyczyn od niego niezależnych, musi cofnąć swe poprzednie zezwolenie. Jak utrzymują, ta niespodziewana zmiana decyzji ks. proboszcza Chodyko spowodowana została rozporządzeniem ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

Szczegóły projektu pragmatyki dla pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz) Wiceminister Opieki Społecznej dr. Kaz. Duch udzielił Agencji „Iskra" wywiadu o pracach nad pragmatyką dla pracowników i instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Między innemi p. Wiceminister zakomunikował, że projekt pragmatyki, zachowując dla pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych wszystkie korzyści, wynikające z rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o umowach o pracę pracowników umysłowych, dodaje ponadto szereg korzyści specjalnych, których normalny stosunek służbowy prywatno-prawny nie przewiduje, między innemi możliwość stabilizacji, rozszerzenie okresów urlopowych, rozszerzenie okresu niezdolności do pracy, komisje dyscyplinarne i t. p.

Wszelka służba publiczna winna być traktowana jednakowo, bez względu na to, czy ma charakter państwowy, samorządowy, czy też społeczny.

Istotą i treścią służby w instytucjach społecznych musi być przedewszystkiem należyte obsłużenie ubezpieczonych, najwyższe świadczenia i najtańsza administracja. Ubezpieczony musi stanowić punkt ciężkości pracy instytucyj społecznych. W rzeczywistości spotyka się u nas aż nazbyt często odwrotny stosunek. Za treść instytucji uważa się pracownika, obsługującego ubezpieczonych. Jest to stan nienormalny i niedopuszczalny, likwidują go więc nowe przepisy służbowe.

Mam nadzieję — oświadczył p. wiceminister Duch, — że pracownicy, powołani do pełnienia doniosłej służby społecznej przez służbę w instytucjach ubezpieczeniowych, a zwłaszcza w Kasach chorych, sami zdadzą sobie sprawę z nienormalności takiego stanu rzeczy. Instytucja nie może mieć na względzie przeważnie interesu jej pracowników, albo też być w zupełności od swych pracowników uzależnioną.

Stawki uposażeń pracowników tych instytucyj będą mieścić się w granicach od 140 zł. do 970 zł. miesięcznie. Ponadto dochodzą tu różne dodatki, jak rodzinny, lokalny, funkcyjny i t. d.

Z chwilą wejścia w życie nowej pragmatyki służbowej, przewidziane są pewne umiarkowane obniżki płac, gdyż wymaga tego stan finansowy instytucyj ubezpieczeniowych. Wpływy z tytułu składek ubezpieczeniowych zmniejszyły się, wprowadzenie więc oszczędności okazało się konieczne. Trzeba pamiętać, że urzędnikom państwowym obniżono płace już dwukrotnie, oraz podniesiono składki emerytalne, zniesiono dodatki i t. p., podczas gdy w instytucjach ubezpieczeń społecznych pensje pracowników nie były obniżane.

Lot próbny na balonie „Kościuszko".

KPT. HYNEK I POR. BURZYŃSKI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ZAWODÓW O PUHAR GORDON BENNETA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz) Znani lotnicy balonowi, kpt. Hynek i por. Burzyński wystartowali wczoraj do lotu na polskim balonie „Kościuszko". Celem lotu jest trening do startu w zawodach o puhar Gordon Benneta, które w tym roku odbędą się w Chicago.

W ostatnich zawodach o puhar Gordon Benneta, obaj nasi lotnicy brali udział, lecąc na balonie „Gdynia" o pojemności 1.500 metr. sześc. Mimo niewielkiej pojemności balonu, zajęli wówczas szóste miejsce, pozostawiając lotników z Niemiec, Francji i Austrji na miejscach dalszych.

Balon „Kościuszko", na którym kpt. Hynek i por. Burzyński wystartowali wczoraj do lotu próbnego, jest większy od „Gdyni", ma 2.200 metr. sześc. pojemności.

Start nastąpił we wtorek o godzinie 6.30 wieczorem. Do tej pory (godz. 20) nie nadeszła do Warszawy wiadomość o wylądowaniu lotników.

Ambasador Wysocki w Rzymie

Rzym, 26 lipca. (PAT) Przybył tu nowomianowany ambasador Rzplitej Polskiej przy Kwirynale dr. Alfred Wysocki, powitany na dworcu przez personal obu ambasad polskich oraz wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

—o—

P. Marszałkowa Piłsudska nad jeziorem Narocz.

Wilno, 26 lipca. (PAT) Wczoraj przybyła samochodem z Pikiliszek nad jezioro Narocz p. marszałkowa Piłsudska z córkami w towarzystwie p. Adama Piłsudskiego, brata p. Marszałka, i pułk. Sobolty. Goście zatrzymali się w nowo wzniesionem przez Kuratorjum szkolne wileńskie schronisku wycieczkowem nad jeziorem Narocz.

Po zwiedzeniu urządzeń schroniska, p. Marszałkowa w otoczeniu przybyłych z nią osób odbyła przejażdżkę łodzią żaglową „Naroczanka", podziwiając piękno największego jeziora polskiego, zwanego wewnętrznem morzem Wileńszczyzny.

Rybacy, dowiedziawszy się, że przybyłą panią jest p. marszałkowa Piłsudska, ofiarowali jej z ostatniego połowu najpiękniejsze szczupaki naroczańskie. Wieczorem goście odjechali do Wilna.

—o—

Powrót kpt. Skarżyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz) Kapitan Skarżyński przyleci do Warszawy w dniu 2 sierpnia, o godz. 4.30 popołudniu. Okręt, na którym jedzie kpt. Skarżyński, zawinie do Boulogne już we czwartek. Kilka dni czasu zabierze praca nad zmontowaniem awionetki kpt. Skarżyńskiego, którą przed transportem rozmontowano.

W Warszawie zorganizował się specjalny komitet przyjęcia, który na cześć bohaterskiego lotnika organizuje wielką manifestację.

—o—

Prez. Sławek w Zakopanem.

Zakopane, 26 lipca. (PAT) Od kilku dni bawi w Zakopanem b. premjer, prezes BBWR. pułk. Walery Sławek.

—o—

Wyłowiono zwłoki pasażerki zaginionego aeroplanu?

Ateny, 26 VII. (PAT) Wycieczkowy statek grecki wyłowił w odległości 7 mil od brzegów wschodnich wyspy Egina ciało młodej kobiety. Prawdopodobnie są to zwłoki jednej z Włoszek, pasażerek zaginionego aeroplanu Aero Expressu. Zwłoki są silnie zdeformowane i noszą ślady licznych obrażeń.

KATASTROFA SAMOLOTU

Morawska Ostrawa, 26 lipca. (PAT) W pobliżu Prościejowa na Morawach spadł samolot wojskowy, który z niezbadanych na razie przyczyn spadł z wysokości 400 m. zapaliwszy się w górze.

Rząd hiszpański zlikwidował szeroko rozgałęziony spisek.

Madryt, 26 lipca. (PAT) Hiszpańskie władze bezpieczeństwa wykryły szeroko rozgałęziony spisek mający na celu dokonanie zamachu stanu. Spisek przygotowany był przez elementy monarchistyczne, które działały w porozumieniu z kołami anarchistycznemi. Zamach stanu miał być dokonany przy końcu bieżącego miesiąca lub z początkiem sierpnia. Minister spraw wewnętrznych Azana nakazał wobec tego aresztowanie wielu wybitnych osobistości, które stały na czele spisku, zarówno w kołach prawicy jak i lewicy.

Między aresztowanymi znajduje się pewien urzędnik policyjny, który kolportował odezwy faszystowskie. Pozatem aresztowano kilku dziennikarzy, adwokatów i zakonników. Liczba aresztowanych na całym terenie Hiszpanji wynosi obecnie 1.500 osób.

Minister Azana oświadczył dziennikarzom, że ruch został zgnieciony w zarodku, i zupełnie nie dotyczył armji, która pozostała wierna sztandarowi republikańskiemu.

—o—

Nowe niemieckie obostrzenia dewizowe.

Berlin, 26 lipca. (PAT) Na podstawie dekretu o reglamentacji dewiz wyszło nowe 5-te z rzędu rozporządzenie wykonawcze, wprowadzające dalsze obostrzenia przy przesyłkach pieniężnych zagranicę.

Wszelkie przesyłki pieniędzy zagranicę zostały zakazane. Dopuszczalne jest tylko przesyłanie pieniędzy przekazem pocztowym lub za pośrednictwem banków dewizowych.

Równocześnie zniesione zostało prawo wysyłania z Niemiec sum po 200 mk. miesięcznie dla osób, które wyemigrowały z Niemiec po dniu 8 sierpnia 1931 r., gdyż jak zostało stwierdzone, tą drogą czynione były starania, zmierzające do stopniowego wywożenia pozostałego w Niemczech majątku. Za przekroczenie tych zarządzeń przewidziane są surowe kary oraz konfiskata pieniędzy.

Göring przygotowywał zamach stanu?

Paryż, 26 lipca. (PAT) „Le Populaire" twierdzi, że odbyta w Berlinie konferencja kierowników poszczególnych organizacji hitlerowskich pod przewodnictwem Goeringa zakończyła się kompromisem.

Zwraca uwagę, że Goering nie uprzedził nikogo z najbliższego otoczenia Hitlera o tem posiedzeniu, podobno dlatego, że chciał się sam zapoznać z nastrojami swych towarzyszy politycznych, mając na celu dokonanie zamachu stanu.

Wówczas najbliższe otoczenie Hitlera miało się porozumieć z Reichswehrą i Goering za poradą swych przyjaciół, szczególnie Göbelsa, miał odstąpić od swych planów.

Nieporozumienia w łonie partji hitlerowskiej dziennik przypisuje nadmiaro wi ambicji poszczególnych jednostek.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 26 lipca. (PAT) W ciągu drugiej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 73 tys. zł. i wynosi 472.7 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 5.7 milj. do 80.4 milj. Suma wykorzystanych kredytów spadła o 6.2 milj. do 756.2 milj., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 1.9 milj. do 614 milj., pożyczki zabezpieczone zastawami o 4.1 milj. do 94.9 milj., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 0.2 milj. do 47.3 milj.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1.5 milj. i wynosi 49 milj. Pozycja inne aktywa wzrosła o 4.2 milj. do 168.7 milj., pozycja inne pasywa o 2 milj. do 312.8 milj. Natychmiast płatne zobowiązania wskutek wzrostu rachunków żyrowych kas Państwowych i rachunków prywatnych wzrosły o 29.1 milj. osiągając 182 milj.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej zanotowanych zmian na poszczególnych rachunkach zmniejszył się o 40.4 milj. do 981 milj.

ZE SPORTU.

CARNERA—SCHMELLING.

Rzym, 26 lipca. (PAT) Nowy mistrz świata wszystkich wag bokser włoski Carnera walczyć będzie 24 września w Rzymie z bokserem niemieckim Schmellingiem. Mecz toczyć się będzie o tytuł mistrza świata.

WĘGRY—AUSTRJA 83:32.

Wiedeń, 26 lipca. (PAT) Lekkoatletyczny mecz Węgry—Austrja przyniósł wysokie zwycięstwo Węgrom w stosunku 83:32.

NIEMCY—IRLANDJA 4:1.

Dublin, 26 lipca. (PAT) Mecz tennisowy Niemcy—Irlandja o puhar Davisa przyniósł zwycięstwo Niemcom 4:1.

WIELOBÓJ PODOFICERÓW O MISTRZOSTWO ARMJI.

Lwów, 26 lipca. (PAT) We wtorek rozpoczął się we Lwowie wielobój podoficerów o mistrzostwo Wojska. Wielobój składa się z czterech punktów a to: strzelania z pistoletu na 25 m., pływania m. stylem dowolnym, bieg na 4 klm. i boksu. Konkurencje przeprowadzono w dwóch klasach, przyczem w pierwszym dniu odbyło się strzelanie oraz pływanie. Do zawodów stanęło 31 zawodników reprezentujących 10 DOK. oraz z marynarki.

Wyniki techniczne pierwszego dnia były następujące:

Strzelanie z pistoletu na 25 m. kl. I: 1) kpr. Rosada (DOK VII), 2) plut. Kwiatkowski (DOK I).

Kl. II. 1) kpr. Welynko (DOK VI, 40 p. p.), 2) kpr. Wabuda (DOK IX), 3) kpr. Kowalski (DOK VII), 4) plut. Kozik (DOK V).

Pływanie 300 m. styl dow. kl. I: 1) kpr. Rosada (DOK VII), 2) kpr. Kwiatkowski (DOK I).

Kl. II: 1) plt. Majewski (DOK II), 2) kpr. Kunz (DOK VI, 6 Dyon Sam.), 3) kpr. Struinik (DOK VIII), 4) Bosmanmath Zajączkowski.

Przed likwidacją zatargu o płace w górnictwie śląskiem.

Katowice, 26 lipca. (PAT) Przebywający w Katowicach główny inspektor pracy inż. Klott odbył w dniach 24 i 25 b. m. szereg konferencji z przedstawicielami władz rządowych, robotników oraz przemysłu w sprawie zgłoszonej rewizji zarobków w górnictwie ewentualnie rewizji zarobków w przemyśle hutniczym.

W wyniku rozmów ustalono zasady, na których ma być przeprowadzona rewizja stawek w górnictwie. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na komisji arbitrażowej. W razie gdyby ta komisja nie wydała orzeczenia, sprawa zostanie powierzona specjalnej komisji, która w najbliższych dniach ma wydać orzeczenie.

Sprawa płac w hutnictwie żelaznem pozostaje bez zmiany. Co do zgłoszonego zamknięcia kilku kopalń, udało się sprawę tak załatwić, że kopalnie te będą nadal czynne.

—o—

Raport prezydjum konferencji londyńskiej.

Londyn, 26 lipca. (PAT) Na wtorkowem posiedzeniu prezydjum konferencji ekonomicznej postanowiono odbyć plenarne posiedzenie konferencji w czwartek o godz. 10 i zakończyć je, jeśli to będzie możliwe, o godz. 13 odroczeniem konferencji bez wyznaczenia nowego terminu.

Delegat Stanów Zjednoczonych, Hull, zgłosił wniosek, aby prezydjum konferencji mogło się zebrać najpóźniej do dnia 1 listopada b. r. celem wyznaczenia nowej daty konfrencji, twierdząc, że niewyznaczenie żadnego terminu wywoła w całym świecie przygnębiające wrażenie.

Chamberlain zgłosił wniosek, aby konferencja odroczyła się bez oznaczenia terminu z tem, aby przewodniczący konferencji w porozumieniu z wiceprzewodniczącymi, oraz prezesami komisji ustalił datę ponownego zebrania się konferencji. Wniosek Chamberlaina został przyjęty przez prezydjum.

Wniosek delegata Stanów Zjednoczonych, aby komisja ekonomiczna mimo odroczenia obrad konferencji przedyskutowała w najbliższym czasie sprawę przedłużenia rozejmu celnego poza 31 lipca b. r., został odrzucony.

Prezydjum konferencji gospodarczej ustaliło tekst swego raportu który będzie złożony na plenarnem posiedzeniu. W końcowym ustępie komunikat oświadcza: „prezydjum zaleca konferencji przekazanie mu pracy organizacyjnej celem wznowienia ponownego zebrania konferencji i jej komisyj.

Na posiedzeniu czwartkowem oczekiwana jest zasadnicza deklaracja delegacji Stanów Zjednoczonych, oraz deklaracje wielu innych państw. Posiedzenie czwartkowe ujawni prawdopodobnie sprzeczne poglądy i stanowiska poszczególnych delegacyj.

Niemcy wysiedlają Polaków

Poznań, 26 lipca (PAT) W ostatnich dniach przybyli do Rawicza pociągiem przez Trahenberg dwaj robotnicy Polacy, przymusowo wysiedleni z Niemiec, Michał Borecki i Józef Piotrowski.

Borecki pochodzący z województwa łódzkiego wyemigrował do Niemiec w 1910 roku i zamieszkał w miejscowości Boerner, gdzie ożenił się z Niemką. Przed trzema tygodniami bez żadnego powodu Borecki został aresztowany i osadzony w więzieniu. Dnia 12 lipca br. Borecki wraz z innymi więźniami zabrany został z więzienia i odstawiony pod eskortą do Wrocławia, skąd wywieziono go do Trahenbergu, a następnie odstawiono go do Polski.

Drugi robotnik Piotrowski pochodzi z Kalisza. Do Niemiec wyemigrował w roku 1911 i zamieszkał w Meuscheu, gdzie ożenił się również z Niemką. Dnia 22 kwietnia br. Piotrowski został aresztowany bez żadnego powodu i wraz z innymi Polakami osadzony w więzieniu w Lipsku, gdzie przebywał do dnia 12 lipca br. W dniu tym wywieziono Piotrowskiego do Wrocławia z partią kilkudziesięciu innych Polaków.

Przez Trahenberg Piotrowski wraz z Boreckim odstawieni zostali do granicy polskiej w okolicy Rawicza. Żony i dzieci obu robotników pozostały w Niemczech. Przed wysiedleniem władze niemieckie nie pozwoliły obu Polakom wydać żadnych zarządzeń w sprawach majątkowych, ani pożegnać się z rodzinami.

Wyrok w procesie Andrzeja Wolicy i towarzyszy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz.) W procesie Andrzeja Wolicy i towarzyszy, który się toczył we wtorek przed sądem apelacyjnym, zapadł wyrok w godzinach popołudniowych.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji, skazując Wolicę na 5 lat więzienia, Deterasińskiego na 4 lata więzienia, oskarżonemu Edw. Ochabowi zmniejszono karę do 4 lat więzienia, H. Reibenbachowi i M. Matywieckiemu sąd apelacyjny wymierzył karę po 1 i pół roku więzienia z zawieszeniem na 5 lat za przygotowywanie do rozpowszechniania drukiem ulotek o treści antypaństwowej. Ludwik Marczak został uniewinniony.

Skutki kryzysu w Stanach Zjedn.

Na uniwersytecie w Wirginji (Stany Zjednoczone) przeprowadzono obliczenia, z których wynika, że straty w zarobkach robotników w Stanach Zjednoczonych A. P. wynoszą od początku kryzysu do chwili obecnej 50 miljardów dolarów.

W ostatnich 2 latach liczba bezrobotnych wzrosła o 7 miljonów i wynosi obecnie około 13 miljonów. Ogólną liczbę całkowicie i częściowo bezrobotnych na terenie Stanów Zjednoczonych A. P. obliczają na 30 miljonów osób.

—o—

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Piorun uderzył w kościół.

Bratislawa, 26 lipca. (PAT) Nad północną i środkową częścią Słowaczyzny przeszła gwałtowna burza z piorunami. We wsi Strajniany piorun zabił robotnika i dwoje dzieci. W Zubrawlanie na Orawie piorun uderzył w kościół, zabijając 4 osoby i raniąc ciężko trzy inne. Kilka osób obecnych w kościele straciło słuch.

Strzelcy w obozach letnich.

Letnie obozy strzeleckie, rozrzucone po całej Polsce, zgromadziły ze wszystkich stron kraju szeregi młodzieży, która zaprawia się do służby Państwa i sposobi się na wypadek potrzeby do obrony kraju. Organizowane przez władze strzeleckie obozy mają różny charakter, zależnie od tego, czy przeznaczone są dla młodzieży strzeleckiej czy dla instruktorów.

W Spale, tuż przy rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbywa się obecnie obóz oficerski Związku Strzeleckiego, który ma na celu przeszkolenie kadry instruktorskiej, która nadawałaby się do samodzielnego prowadzenia pracy w terenie. Spalski obóz jest podzielony na dwie tury, przyczem pierwsza tura odbyła się w dniach 25 czerwca i 16 lipca b. r., druga natomiast tura dopiero co rozpoczęła się i trwać będzie do dnia 6 sierpnia b. r.

Pierwszy turnus obozu ukończyło ponad 100 strzelców, w turnusie drugim poza uczestnikami ze Związku Strzeleckiego weźmie udział grupa oficerów, sportowców rumuńskich, która w tym celu przybyła specjalnie do Polski.

Inny obóz strzelecki odbywa się w Sierakowie obok Poznania, przeznaczony dla instruktorów sportowych. Uczestnicy tego obozu, który trwać będzie do 29 b. m., po ukończeniu obej mą kierownictwo sportu i wychowania fizycznego w powiatach Z. S.

Przed paru dniami rozpoczął się obóz kobiecy Zw. Strzeleckiego w Pasiecznej przyczem kobiece obozy strzeleckie odbędą się jeszcze w Gostyninie, w Grandziczach, w Sulejówce, w Sierakowie i w Zajezierzu. Łącznie kobiece obozy przeszkolą około 2 tysięcy strzelczyń.

Pozatem w Brześciu n/Bugiem odbędzie się drugi turnus obozu dla powiatowych referentów sport. Z. S. oraz na terenie całego kraju cały szereg obozów wędrownych, kolarskich i wodnych.

Władza prezydentów i burmistrzów miast

w przepisach nowej ustawy samorządowej.

Według postanowień nowej ustawy samorządowej pełni burmistrz lub prezydent swe funkcje samodzielnie pod osobistą odpowiedzialnością przy pomocy innych członków magistratu oraz funkcjonarjuszów miejskich (art. 46, ust. 1. Tak w tym zakresie, jak i wogóle jest on przełożonym miasta i kierownikiem całej administracji i gospodarki miejskiej, reprezentuje miasto i działa w imieniu gminy na zewnątrz.

W szczególności należą do jego kompetencji sprawy: zwoływanie rady miejskiej i magistratu na obrady i przewodniczenie na ich posiedzeniach poza wypadkami, gdy radni dokonują wyboru zarządu i komisji rewizyjnej lub gdy rada rozpatruje wnioski sprawozdania tej komisji. Przewodnicząc radzie i magistratowi, przełożony gminy głosuje na równi z innymi ich członkami, w razie równości głosów w radzie, wniosek upada, a w magistracie w razie równości głosów, zostaje uchwalony ten wniosek, za którym on głosował.

Dalej należy do przełożonego: przewodniczenie na posiedzeniach komisyi rady z wyjątkiem komisji rewizyjnej, oraz komisyi opiniodawczych, powołanych przez magistrat, wykonywanie uchwał rady i magistratu z prawem zawieszenia obu tych organów, o ile są nielegalne a w konsekwencji przekazywanie sprawy do rozpatrzenia władzy nadzorczej względnie wstrzymanie wykonania niecelowych, a więc niewykonalnych lub sprzecznych z interesem gminy uchwał magistratu, wydawanie decyzyj w zastępstwie kolegjum magistratu w sprawach niecierpiących zwłoki, decydowanie o zastępstwie burmistrza lub prezydenta, pełnienie funkcyj kierownika urzędu miejskiego i zwierzchnika wobec zawodowych członków magistratu i pracowników i t. d.

We wszystkich sprawach sobie zastrzeżonych do decyzji, może burmistrz względnie prezydent zasięgnąć opinji kolegium magistratu. (Wschód).

Wakacyjny kurs nauczycielski w Mościskach.

Staraniem inspektora szkolnego p. Wiktora Urbańskiego i dzięki poparciu Kuratorjum Okr. Szk. Lw. odbył się w Mościskach czterotygodniowy kurs wakacyjny metodyczno-polonistyczny dla 44 uczestników (czek) z pośród nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych powiatu mościskiego. Kurs rozpoczął się dnia 19. czerwca i trwał do dnia 15 lipca.

Kierownictwo pedagogiczne spoczywało w rękach insp. p. Wiktora Urbańskiego. Kierownikiem administracyjnym był p. Dionizy Kurek, zastępca przewodniczącego Rady Szkolnej Powiatowej, gospodarzem kursu p. Ludwik Kuiczycki, wykładowcami zaś pp.: Dr. Tymecki Kazimierz prof. Sem. ze Stanisławowa i Dr. Gawel Władysław, prof. Sem. z Rzeszowa. Programy nowego ustroju szkolnego wykładał p. Dionizy Kurek.

Uczestnicy kursu poza wykładami korzystali z urządzeń świetlicy, wyposażonej w aparat radjowy i szereg pism codziennych, mając w ten sposób doskonale zapewniony kontakt ze światem. Urządzona wspólna wycieczka do lasu w Czyszkach stanowiła dla uczestników nadzwyczaj miłą wypoczynkową atrakcję. Na uroczystość zakończenia kursu przybył star dr. Pomiankowski. Po nabożeństwie w miejscowym kościele parafjalnym odbyło się skromne śniadanie i wspólna fotografja uczestników.

Podreślić należy dalcko idącą gotowość i należyte zrozumienie konieczności dokształcenia się zawodowoge nauczycielstwa, które ochoczo na własny koszt, wzięło udział w kursie po ciężkiej całorocznej pracy w szkole. Podnieść należy miły, serdeczny i prawdziwie koleżeński nastrój jaki cechował uczestników kursu. H.

—o—

Pomnik znakomitego lekarza w Krakowie.

Pod przewodnictwem prof. dr. Kostaneckiego odbyło się w Krakowie posiedzenie Komitetu budowy pomnika prof. dr. Dietla, dyrektora Kliniki Chorób Wewnętrznych Uniw. Jag. i zasłużonego prezydenta miasta. Na posiedzeniu omówiono warunki budowy w ogólnym zarysie, odkładając ustalenie szczegółów do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wrześniu rb., oraz wybrano prezydjum, na którego czele stoi dr. prof. Kostanecki.

Monumentalne dzieło o papieżach

Wydawca papieski Deslee zapowiada ukazanie się ostatniego tomu monumentalnej „Historji Papieży" Ludwika von Pastora w tłumaczeniu włoskiem. Będzie to tom szesnasty z rzędu, obejmujący pontyfikaty Benedykta XIV i Klemensa XIII (1740—1769). Najciekawszym epizodem tomu jest walka przeciwko Jezuitom w Portugalii, Hiszpanii, Francji i Królestwie obojga Sycylji oraz opór ze strony Klemensa XIII. przeciwko żądaniu rozwiązania Zakonu Jezuitów.

Elektryczny parlament.

Elektryfikacja świata zatacza coraz szersze kręgi: Stan Missuri może się poszczycić parlamentem, w którym głosowanie odbywa się — elektrycznie! Każdy z posłów ma pod ręką klawisze — jeden biały drugi czerwony, trzeci — niebieski i posługuje się nim przy głosowaniu w ten sposób: naciśnięcie białego klawisza zapala na stole prezydialnym białą żarówkę co oznacza — powstrzymanie się od głosowania; naciśnięcie czerwonego i niebieskiego zapala na tymże stole żarówki odnośnych kolorów, które oznaczają — pierwszy — „za", drugi — „przeciw". Prócz tego gmach parlamentu jest zaopatrzony w rozgałęziona instalacje radjową, pozwalająca na transmisje przemówień poselskich.

—o—

Wyjazd harcerzy na Jamboree.

Wczoraj wyjechała pod wodzą komendanta Chorągwi Harcerzy grupa uczestników z terenu Wsch. Małop. a w szczególności ze Lwowa, Przemyśla, Jarosławia, Gródka Jag., i innych, na IV. Międzynarodowy Zlot Skautowy (Jamboree), który w roku bieżącym odbyć się ma w Gödöllö pod Budapesztem.

Wyprawa lwowska udała się do obozu przygotowawczego pod Nowym Sączem, skąd po kilkudniowym pobycie ruszy na Węgry. Reprezentacja lwowska przyjęła sobie za zadanie przedstawienie barwności rodzinnych stron, co przyjdzie tem łatwiej, że Lwów ma pod swą opieką polska świetlice na „Dżembori".

Silnie podkreślony w całem ujęciu moment propagandowy Polski na międzynarodowym terenie znalazł oparcie w licznej grupie starszyzny harcerskiej, złożonej z wypróbowanych pracowników, jak mgr. W. Frantz (dział radjowy, W. Wenzel (dział prasy skautowej), mgr. W. Muszyński (świetlica).

Wyprawa pozostaje pod wodzą hm. A. Szczęścikiewicza, przyczem bezpośrednim komendantem wyprawy został phm. R. Chrząstowski. Drużyny lwowskie liczą około 70 harcerzy.

Niedziela w pociągu wycieczkowym.

Znane przysłowie o apetycie, który przychodzi przy jedzeniu zdaje się potwierdzać doświadczenia, jakie poczyniła Dyrekcja P. K. P. przy okazji organizowania popularnych pociągów wycieczkowych. Zaczęło się od zimowych wycieczek narciarskich — wówczas każdy turysta za 5 złotych dostawał przynajmniej coś uchwytnego do ręki np.., kijek narciarski, zaś pod nogi coś śliskiego n. p. Trościan, każdy więc wiedział za co płaci.

Gdy więc zapowiedziano popularne pociągi wycieczkowe również na lato, sceptycy z góry przepowiadali: „nie uda się", bo też czego można się spodziewać po wycieczce w lecie?

Co najwyżej trochę zieleni, wody, ewentualnie gór. Są to przecież rzeczy osiągalne w najbliższej okolicy Lwowa po opłaceniu 25 groszowego biletu tramwajowego, a nawet w samem mieście, zieleń jest już w ogrodzie Po-jezuickim, woda jest na Świtezi, a góry też, idziemy przecież ulicą Kadecką do góry, ul. Mickiewicza do góry, więc za co mamy płacić?

Tymczasem poczciwy lwowski ludek ma już apetyt na wszystko, nawet na podróż do Skolego, widocznie się przyzwyczaił, albo też gruntownie zmienił swoje przekonania. Kto jeszcze przed rokiem pojechałby na jeden dzień do Skolego? Do Skolego jechało się na urlop, z własną żoną, balie i leżakiem, z ulubionym kanarkiem lub kocem, butlami szklanemi, gdyż w Skolem taniej niż we Lwowie smaży się konfitury.

W podróż należało zabrać conajmniej sznycle, jaja na twardo, herbatę w termosie i słodką wodę we flaszkach. Nudny pociąg wlókł się pół dnia, po drodze towarzyszył ci handlarz od Mikołajowa do Stryja, zaś baba z tłumokiem i chłop z bańką od Sknilowa do Pustomyt.

A dzisiaj... o godzinie 8-mej rano jesteśmy już w Skolem, w wygodnym pullmanowskim wozie mijają 2 i pół godziny jazdy wprost niespostrzeżenie. Dwie i pół godziny jedzie się wycieczkowym pociągiem do Skolego, tyle też mniej więcej czasu zużywa się na transport do Brzuchowic, wraz z wynalezieniem w lesie skrawka miejsca, wolnego od zatłuszczonych gazet i papierów, oraz bliźnich wygrzewających na słońcu przy dźwiękach mandoliny niewymowne części garderoby.

W Skolem każdy uczestnik wycieczki dostaje do dyspozycji... 12 godzin czasu. (Pociąg wraca do Lwowa dopiero o 8-mej wieczorem). Wybór zajęć przebogaty, można więc pójść na plażę i zanurzyć się w wodzie, w prawdziwej płynącej wodzie, bez zielonego połysku, bez tłustych plam... bez pudełek z kremu „Nivea". Można zrobić wycieczkę na „Paraszkę", piękna a przytem tak łatwą że nawet niemowlęta w wózku czy też na rękach, mogą z łatwością odbyć powyższą turę.

Jest wreszcie piękny las szpilkowy, w którym można bezpłatnie cały dzień leżeć, robić bliższe lub dalsze spacery, oraz takie same znajomości.

Wreszcie należałoby zwiedzić Skole, które jest dzisiaj pięknie rozbudowanem letniskiem, toteż dalsza hegemonja Jaremcza stoi obecnie pod wielkim znakiem zapytania.

Tego roku jest Skole licznie frekwentowane, bardzo wiele młodzieży skupiło się w najrozmaitszych obozach i kolonjach. Powszechną uwagę zwraca umieszczona we własnym budynku wzorowa kolonja II-go Gimnazjum pod znakomitem kierownictwem dyr. Buzatha.

Przed odjazdem pociągu zaczyna się cała brać wycieczkowa gromadzić na dworcu — tu dopiero widzi się kto korzysta z pociągu wycieczkowego, są więc starzy i młodzi, dzieci i kobiety, słomiani wdowcy i brydżyści, są nawet tacy, którzy tym pociągiem ze Lwowa nie przyjechali, są też nowe pakunki, tobołki i kuferki, wszystko jednak zdrowo opalone (oczywiście za wyjątkiem pakunków) wszystko roześmiane, rozbawione i zadowolone z dobrze spędzonego dnia.

W drodze powrotnej robią zapobiegliwi turyści plany na następną niedzielę, i oczywiście pomysł podróży w nieznane przyjęty przez aklamację, należy więc wyszukać partnera do przedziału, do brydża, do wody, do jedzenia, do wycieczki do lasu, do uśmiechu i zadowolenia. Do widzenia więc w nieznanem! (Świt...)

—o—

Wiadomości bieżące

27 lipca 1933

Czwartek

Panteleona, Julji

Jutro: Wiktora pap.

Wschód słońca 3·48

Zachód słońca 19·36

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu feryj.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 27 bm., o godz 8: „Morfjum". Piątek 28 VII godz. 8 „Morfjum", ceny zniżone, ostatni występ Edwarda Żyteckiego.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Demon śmierci".
APOLLO: „Więzień z Kajenny".
ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
CASINO: „Mokra Parada".
CHIMERA: „Blaski i cienie miłości".
GRAŻYNA: „Kinomanjak", oraz rewja „latem na Gródku".
KOPERNIK: „Dziwny dom" i wesoła komedja".
MARYSIEŃKA: „Dziwny dom" i wesoła komedja.
MIRAŻ: „Madame Szatan".
MUZA: „Maski doktora Fumanczu".
PALACE: „Prawo do grzechu".
PAN: „Jeździec bez głowy".
PASAŻ: „Maski Dra Fu-Manchu".
RAJ: „Kapitan Lash" i „Przygody sobowtóra".
STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
ŚWIT: „Czar jego oczu" i „Miłostki Księcia Pana".
UCIECHA: „Głos pustyni" oraz rewja.

—o—

— **Ostatnie przedstawienie „Morfjum".** Dziś wieczorem powtórzenie sukcesowej sztuki Herzera p. t. „Morfjum" po cenach zniżonych. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień z udziałem gościnnie występującego Edwarda Żyteckiego, który w głównej popisowej roli tworzy kreację na długo pozostającą w pamięci widza. Obok niego występują pp. Lemanówna i Michułowicz.

— **Krakowski Teatr Miejski im. J. Słowackiego we Lwowie.** W sobotę 29 b. m. Krakowski Teatr Miejski im. J. Słowackiego rozpoczyna we Lwowie gościnę na scenie Teatru Wielkiego komedją Stefana Żeromskiego p. t. „Uciekła mi przepióreczka.." w opracowaniu scenicznem dyr. Juljusza Osterwy, jednocześnie genjalnego odtwórcy głównej roli prof. Przełęckiego.

Następną premjerą Krakowskiego Teatru będzie sztuka Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) p. t. „Egipska pszenica". Sztuka ta wywołała w Krakowie liczne dyskusje ze względu na problem roli kobiety współczesnej, domagającej się praw do kierowania swem życiem narówni z współczesnym mężczyzną. Opracowana scenicznie przez reżysera krakowskiej sceny Józefa Karbowskiego „Egipska pszenica" znalazła obsadę, złożoną z pierwszorzędnych sił zespołu krakowskich artystów z pp. Józefem Karbowskim i Zofją Jaroszewską w rolach głównych.

—o—

— **Kipling dla dzieci w Radjo.** W ramach audycji dla dzieci Rozgłośnia Lwowska nada dnia 27 lipca o godz. 16 słuchowisko dla dzieci starszych według Ryszarda Kiplinga p. t. „O mądrym królu Salomonie i o motylu który tupał nóżką" Pełna uroku nowelę znakomitego pisarza angielskiego przystosowała do mikrofonu p. Ada Arzt-Jampolska, tworząc z niej interesujące słuchowisko. Opracowanie muzyczne Tadeusza Seredyńskiego.

— **Ostre strzelanie w Zamarstynowie.** W dniach: 2 3 5 7 9 10 12 14 16 23 28 sierpnia, oraz w nocy z 4 na 5-go sierpnia b. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem. — Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— **Wycieczka do Jugosławji przez Wiedeń i Budapeszt.** Związek Akademickich Kół Przyjaciół Jugosławji, członek A. Z. Z. M. „Liga", organizuje wycieczkę do Jugosławji. Program wycieczki obejmuje zwiedzenie: Wiednia, Ljubljany, Zagrzebia, Splitu, Dubrownika, Beogradu i Budapesztu. Razem 11 dni. Pobyt nad morzem Adrjatyckiem 12 dni. Czas trwania 24 dni. Od dnia 1 sierpnia do 24 sierpnia b. r. Wyjazd dnia 1 sierpnia z Warszawy. Warunki uczestnictwa są: 1) Wpłata za udział w wycieczce 300 zł. 2) Należy posiadać: legitymację studencką z ważnością do września 1933. Udział wezmą wyłącznie studenci i studentki Wyższych Uczelni polskich. Zapisy zgłaszać i informacje uzyskać można w A. Z. Z. M. „Liga" codziennie od godziny 18—19, ul. Kościuszki 18 parter.

— **Doroczne walne zebranie członków Ligi Ochrony zwierząt we Lwowie,** odbędzie się dnia 30 lipca (niedziela) o godz. 11 przedpołudniem w Sali Żółtej Instytutu Technologicznego we Lwowie, ul. Bourlarda l. 5, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie 2) Weryfikacja protokołu z ostatniego zwycz. walnego zebrania. 3) Sprawozdanie z czynności zarządu i komisji rewizyjnej. 4) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej. 5) Wnioski i interpelacje. Wnioski członków L. O. Z. winny być przedstawione zarządowi Ligi (Lwów, ul. Czarnieckiego l. 18) pisemnie, najpóźniej na 7 dni przed dniem walnego zebrania.

— **Z Towarzystwa Ogródków Działkowych we Lwowie.** Zarząd Towarzystwa podaje do wiadomości wszystkich członków, że na kolonji zamarstynowskiej przy ul. Na Torfy, urządza każdej soboty o godzinie 18 pogadanki z zakresu racjonalnego ogrodnictwa połączone z praktycznemi pokazami na terenie. Pierwsza taka pogadanka odbyła się pod przewodnictwem p. Gajewskiego, radcy Wojew. z Wydziału Opieki Społecznej w ubiegłą sobotę. Na temat skuteczności nawozów sztucznych, głównie dla warzywnictwa, mówił i demonstrował prof. Wójcik, o uprawie pomidorów p. Smiciński, asystent plantacyj miejskich. Równocześnie wszyscy zebrani licznie działkowcy oraz wprowadzeni przez nich goście zapoznali się ze stanem robót i prac przy urządzaniu kolonji zamarstynowskiej, która będzie stanowić wzór dla innych tak licznie powstających ogródków działkowych nietylko w naszem mieście, ale i całej wschodniej Małopolsce.

—o—

Młodzież na wakacjach.

Organizacja kolonij i półkolonij przy pomocy Rządu.

Obszar Małopolski wschodniej, zwłaszcza okolice górzyste, są terenem kolonij letnich, gdzie młodzież spędza letnie wywczasy wśród lasów, rzek i potoków.

Rząd i organizacje społeczne — jak się dowiaduje Agencja Wschód — przeznaczyły w roku bież. znaczne sumy na uruchomienie tych kolonij, z których korzysta kilkadziesiąt tysięcy dzieci i młodzieży. Koloniom, które obozują w namiotach wypożyczonych od władz wojskowych, władze lokalne zabezpieczają normalną, zdrową aprowizację i bezpieczeństwo pobytu pod każdym względem.

Oprócz kolonij, które obozują pod gołem niebem, znajdują się na terenie Małopolski wschodniej, kolonje utrzymywane przez organizacje społeczne, które dokładają starań i nie żałują funduszów na umieszczenie młodzieży w miejscowościach klimatycznych. W Rymanowie przez okres letni przebywa kilkaset dzieci, staraniem Tw. Towarzystwa kolonji leczniczych dla dzieci, młodzież korzysta z opieki i porady lekarskiej, pije wody mineralne i przeprowadza kuracje. Młodzieży takiej jest w poszczególnych miejscowościach klimatycznych bardzo wiele.

Trzeci typ stanowią półkolonje, które korzystają z poparcia rządowych i samorządowych dotacyj finansowych w ten sposób, że młodzież przez szereg godzin dziennie, spędza wakacje w słońcu i dobrem powietrzu i otrzymuje żywność.

Na terenie województwa lwowskiego, przebywa znaczna ilość dzieci na koloniach letnich i półkoloniach. Z województwa lwowskiego umieszczono pewną ilość dzieci na terenie województwa stanisławowskiego, a wydział opieki społecznej województwa lwowskiego przeznaczył na ten cel około 40 tysięcy złotych, by wydatnie pomóc w dożywianiu dzieci. Chodzi tu głównie o dzieci z większych ośrodków, jak Lwowa, Drohobycza, Przemyśla i t. d. Kolonje letnie rozmieszczono w zdrowych podgórskich okolicach, na dużej przestrzeni od Iwonicza aż po Perehińsko i Kuty. Z kolonij letnich subwencjonowanych tylko przez województwo lwowskie korzysta kilkanaście tysięcy dzieci. (Wschód).

—o—

Ciekawe odkrycie przyrodnicze.

Wybuchający owoc. — Niebezpieczne polipy.

Francuski botanik, Jean Perrier, miał niezwykle oryginalną przygodę. Maleńka szafeczka drewniana, stojąca na biurku tego uczonego, została rozsadzona przez wybuch. Podczas wybuchu drzazgi drzewne wpadły w oko botanika, który musiał poddać się operacji.

W całej tej historji najciekawszą jest przyczyna wybuchu. W szafce owej nie było żadnej materji wybuchającej, żadnego środka chemicznego, który mógłby stać się przyczyną eksplozji. Badacz przechowywał tam jedynie owoc pewnej rośliny, która rośnie w Południowej Ameryce i którą Perrier przywiózł właśnie jako trofeum swej ostatniej wyprawy. Były to owoce rośliny rozpowszechnionej w pewnych stronach Ameryki Południowej, a noszącej nazwę hora crepitans. Owoce tej rośliny po wyschnięciu rozpadają się na części z taką siłą, że otwieranie się owocu sprawia wrażenie eksplozji.

Cały ten wypadek przekonywuje nas, że rośliny mogą posiadać w wysokim stopniu siły wybuchowe.. Organy „wyrzucania pocisków" u roślin służą wszystkie do rozrzucenia jak najszerzej nasion.

W poszczególnych częściach owocu podczas rośnięcia tegoż wywiązują się silne napięcia mechaniczne, które doprowadzają do rozerwania owocu. Organy wyrzucające nasienie, przypominają czasem sprężyny. Z roślin występujących w Europie środkowej takie sprężyny do rozrzucania nasion ma np. żółta balsamina, która może rozsiewać nasiona na odległość 3 metrów.

Nietylko rośliny posiadają rodzaj „środków wybuchowych". Szczególnie wydoskonaloną jest ta broń u niektórych gatunków polipów. Macki polipa są uzbrojone w specjalne komórki, w komórkach tych znajduje się długa, spiralnie zwinięta nitka, która leży pod pewnem ciśnieniem. Wewnątrz niej mieści się kanalik z trucizną. Gdy tylko jakiś ostry przedmiot dotknie błonki, pęka ona natychmiast, a ukryte „żądło" godzi we wroga, sącząc w jego ranę truciznę.

—o—

— **Krótkotrwała ulewa.** Duszne i parne powietrze wczorajszego przedpołudnia zapowiadało burzę. Dopiero około godz. 5 po poł. chmury zakryły niebo, zagrzmiał huk pioruna, a silny wiatr przyniósł pierwsze krople deszczu i powybijał trochę szyb u okien, które ludzie z pośpiechem zamykali. Po kilku zaledwie minutach słońce znów zaświeciło.

—o—

— **Pożar.** W fabryce Blumenfelda przy ul. Hermana 31 zapalił się eter podgrzany w kotle. Zawezwana Straż pożarna ogień ugasiła.

— **Samobójstwo.** Na polach, przylegających do ul. Kordeckiego, znaleziono wczoraj leżącego bez przytomności 43-letniego montera Włodzimierza Duczymińskiego, który wypił jakąś truciznę w zamiarze samobójczym. Przewieziono go do szpitala.

— **Poznał skradzione ubranie.** Przed kilku dniami okradziono Stan. Rogulskiego, zam. przy ul. Wałowej 1. Wczoraj w czasie konfrontacji w Wydziale śledczym p. Rogulski rozpoznał swe skradzione ubranie na znanym złodzieju Kazimierzu Trembale.

Nowy poseł Rzplitej w Berlinie



Jak już doniosły depesze, Pan Prezydent Rzplitej mianował posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzplitej przy rządzie Rzeszy niemieckiej dotychczasowego naczelnika Wydziału zachodniego MSZagr. p. Józefa Lipskiego, którego podobizne widzimy na naszem zdjęciu.

Dwa pociągi popularne w niedzielę.

Dnia 30 lipca b. r. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie uruchomi dwa pociągi popularne:

1) **W nieznane,** odjazd o godz. 6.05, cena biletu 6 zł 70 gr., powrót o godz. 21.50

2) **Do Skolego,** odjazd o godz. 6.11, cena biletu 5 zł. 70 gr., powrót o godz. 22.58.

Na temat pociągu w „nieznane" powstały we Lwowie bardzo interesujące zakłady, które znajdą w niedzielę rozwiązanie.

Bilety do obu pociągów nabywać można jak zwykle w Orbisie, pl. Marjacki 8 i ul. Szpitalna 1 oraz w Wagons Lits Cook, pl Halicki 15.

Wszelkich informacyj wycieczkowych udziela Ref. Tur. we Lwowie, ul. Zygmuntowska 1 II p. drzwi 218 tel. 101—00.

Równocześnie podaje się, że zamierzona wycieczka do Gdyni nie doszła do skutku.

Radjowy program rolniczy.

Lato i jesień to okres wytężonych prac w gospodarstwie wiejskiem związanych ze zbiorem plonów, jak zboża, jarzyn, owoców i t. p. Jakże często mimo licznej rodziny brakuje rąk do pracy, zwłaszcza w czasie pilnych robót. Można jednak ułatwić sobie pracę przez odpowiednie rozłożenie jej i zorganizowanie.

Dział Rolny Polskiego Radja pragnąc pod tym względem udzielić wskazówek naszym gospodyniom, zaprosił do mikrofonu panią Zofję Zaleską, która w pogadance p. t.: „Rozkład zajęć gospodyni wiejskiej w czasie letnich i jesiennych robót", dnia 30 lipca o godz. 14-tej, pouczy, jak gospodyni winna rozłożyć sobie zajęcia.

Tegoż dnia o godz. 14'45, nadane zostanie słuchowisko dla rolników w opracowaniu mec. Zygmunta Nadratowskiego, popularnego autora szeregu słuchowisk. Tematem słuchowiska będzie sprawa konwersji kredytów rolniczych.

Dnia 31 lipca, o godz. 21 — w skrzynce rolniczej, w opracowaniu inżyniera Tarkowskiego, p. Gawroński omówi korespondencję bieżącą.

Dnia 1 sierpnia, o godz. 21 — nadana zostanie pogadanka prof. Lucjana Dobrzańskiego, p. t.: „Anatomja i weterynarja na kursach im. Stanisława Staszica". Pogadanka z cyklu: „Listowne nauczanie rolnictwa.

Dnia 2 sierpnia o godz. 21: „Skrzynka rolnicza".

Dnia 3 sierpnia o godz. 21 — Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych".

Dnia 5 sierpnia o godz. 21'15 — transmitowany będzie z Wilna „Przegląd Rolniczej Prasy Krajowej i Zagranicznej".

— **Oszust.** Wczoraj aresztowano Michała Molo, zam. na Zamarstynowie, który rozdawał ulotki zaadresowane do poszukujących pracy i wzywające ich do przysyłania po 1 zł. na koszta odpowiedzi.

Dzieci polskie z Niemiec na wakacjach w Małopolsce Wschodniej.

Prowadzona od roku 1923 przez Związek Obrony Kresów Zachodnich akcja kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec. Gdańska i Górnego Śląska spotkała się również i w roku bieżącym z gorącem poparciem społeczeństwa.

Na terenie województw Małopolski Wschodniej akcję tę prowadzi Obwód Lwowski Związku Obrony Kresów Zachodnich pod protektoratem pań wojewodzin Beliny-Prażmowskiej, Jagodzińskiej i Moszyńskiej.

Dotychczas zgłoszone miejsca na przyjęcie dzieci obejmują 628 dzieci, a więc o 31 więcej aniżeli w roku ubiegłym. Na województwo lwowskie przypada w roku bieżącym 298 dzieci (w r. 1932 — 309), województwo stanisławowskie 191 (r. 1932 — 176), województwo tarnopolskie 139 (r. 1932 — 112).

Koszty związane z utrzymaniem kolonij letnich są pokrywane w przeważającej mierze z ofiar społeczeństwa.

Poza ofiarami w naturze i gotówce, złożonemi do rąk poszczególnych Komitetów miejscowych, wpłacono na tegoroczną akcję kolonij letnich na ręce Zarządu Obwodu Lwowskiego Z. O. K. Z. następujące kwoty: Bank Gosp. Kraj. Oddział we Lwowie zł. 5, Bank Handlowy w Warszawie Oddział we Lwowie zł. 25, Bank Naftowy zł. 25, Bank Rolny Oddział we Lwowie zł. 25, „Branka" zł. 50, p. Ciszewska zł. 30, Drukarnia Urzędnicza zł. 32.50, S. A. „Gazolina" zł. 50, S. A. „Gazy Ziemne" zł. 50, Izba Lekarska zł. 10, Książnica Atlas zł. 50, „Małopolska" zł. 500, Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie zł. 400, Miejski Zakład Gazowy zł. 20, Miejski Zakład Wodociągowy zł. 50, Syndykat Przemysłu Naftowego zł. 1.000, Tymczasowy Wydział Samorządowy w Zborowie zł. 84.74, bezimiennie wpłacono na książeczkę oszczędnościową w Galic. Kasie Oszczędności zł. 50 — razem zł. 2.457.24.

Dla dzieci przejeżdżających przez Lwów na kolonje letnie ofiarowali właściciele wędliniarń we Lwowie 13 kg wędlin, z czego firma Józef Nowak 7 kg, firma Stanisław Hess ofiarowała 380 bułek.

Wszystkim ofiarodawcom składa Obwód Lwowski Z. O. K. Z. serdeczne „Bóg zapłać!".

Jednocześnie zwraca się z gorącym apelem o poparcie akcji kolonijnej do pozostałych firm i przedsiębiorstw.

Ofiary składać można w biurze Z.O. K. Z. we Lwowie, ul. Zimorowicza 15, I p., tel. 70—97, w godzinach od 9—15, lub przez P. K. O. konto Nr. 407—548.

Z teatrów moskiewskich.

W Moskwie zapowiadają wystawienie sztuki Wercsajewa pt. „Andrzej Iwanowicz". która jest przeróbka sceniczna znanego opowiadania Weresajewa pt. „Koniec Andrzeja Iwanowicza". Przeróbki scenicznej dokonali dwaj aktorzy teatru Wachtangowa. Będzie to pierwsza przeróbka sceniczna z dzieł autora „Zwierzeń lekarza".

Strzał rewolwerowy w śródmieściu.

Wczoraj po godz. 22 oczekującemu na tramwaj obok Kawiarni Wiedeńskiej prof. Konserwatorjum Czaplińskiemu kieszonkowiec wyciągnął złote pióro i począł uciekać. Prof. Czapliński wraz z kilkoma przechodniami pobiegł za złodziejem, a gdy odległość pomiędzy nimi poczęła wzrastać, prof. Czapliński strzelił na postrach z rewolweru. Złodzieja ujął strażnik „Czuwaju" i oddał pod opiekę posterunkowego.

—o—

Zbrojenia dwóch potęg morskich.

Stany Zjednoczone i Japonja, które zaznaczyły wyraźnie swój brak zainteresowania konferencją rozbrojeniową w Genewie, zapowiadając uzupełnienie swych zbrojeń morskich do granicy, określonej przez pakt londyński, prowadzą obecnie gorączkowe zbrojenia na Oceanie Spokojnym. Jak donosi „Kurjer Poranny" z Waszyngtonu, Japonja zamierza do roku 1935 wybudować 33 nowe jednostki bojowe, Stany Zjednoczone natomiast przewidują w programie swym wybudowanie 32 nowych okrętów w przeciągu trzech lat. W danej chwili Stany Zjedn. posiadają 102 jednostki bojowe, podczas gdy Anglia posiada ich 138, a Japonja 183. Japonja jednak ma najniższy tonaż. oddaje ona bowiem pierwszeństwo mniejszym jednostkom, zwłaszcza torpedowcom, łodziom podwodnym oraz statkom rzecznym i przybrzeżnym, nadającym się do służby patrolowej u wybrzeży chińskich.

Podczas gdy tonaż Wielkiej Brytanji wynosi 980.169 osiągając tem samem 82 proc. potęgi morskiej, dopuszczalnej przez pakt londyński. Stany Zjednoczone mają ogółem 738.000, czyli 61 proc., Japonja zaś 699.808, czyli 95 proc. dozwolonej siły morskiej. W kołach amerykańskiej marynarki wielką konsternację wywołała Japonja, dając do zrozumienia w Genewie, że po upływie umowy londyńskiej, — w roku 1935. — nie uzna już angielsko-amerykańsko - japońskiego parytetu 10:10:6.3, lecz zażąda dla siebie prawa posiadania floty, dorównującej siłom morskim Stanów Zjednoczonych.

W kołach marynarki amerykańskiej Japonja uważana jest za niemożliwą do zwyciężenia na wodach wschodnio-azjatyckich Oceanu Spokojnego. Dlatego też wywołują zaniepokojenie wiadomości o zwiększaniu floty japońskiej. Z drugiej strony zdają tam sobie sprawę z tego, że nawet przy parytecie 10:10 Ameryki i Japonji, stanowisko pierwszej na wschodzie Oceanu Spokojnego będzie niewzruszone. Czyli, innemi słowami, odległość 3.000 mil morskich uniemożliwi każdemu z tych krajów wzajemne zaatakowanie się. Nawet przy posiłkowaniu się Wyspami Hawajskiemi jako punktem posiłkowym, wszelka akcja zaczepna ze strony Stanów Zjednoczonych byłaby nie do pomyślenia, gdyż nawet od tamtego punktu, aż do wybrzeży japońskich przestrzeń wynosi przeszło 1.000 mil morskich.

Dlatego też panuje pewne zaniepokojenie co do przyszłego losu Filipinów. Strategicy wojskowi na ogół sądzą, iż na wypadek wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Japonją, Amerykanie będą musieli niezwłocznie opuścić Filipiny, które podlegną atakowi od strony Formozy.

Już od roku znajduje się niemal cała flota amerykańska na wodach Oceanu Spokojnego. Jako przyczynę podawano względy oszczędnościowe, zasłaniając się tem, iż przebywanie flotyli po ukończonych manewrach na tych samych miejscach oszczędzi kosztów odbywania powrotnej drogi. Wszakże obserwatorzy tych wydarzeń sądzą zgodnie, iż na tę decyzję wpłynęła w głównej mierze niejasna sytuacja, a zwłaszcza rozbieżność poglądów, jakie panują między Waszyngtonem a Tokjo w sprawie chińskiej. Szybkiego powrotu floty amerykańskiej nie należy się spodziewać. Ponieważ jednak Stany Zjednoczone, mimo nastroju pokojowego, panującego na Atlantyku, nie chcą na stałe ogołacać swych wybrzeży wschodnich, przeto przyśpieszono rozpoczęcie dalszej rozbudowy floty na wielką skalę.

—o—

Rodowity Japończyk księdzem rzymsko-katolickim na Bukowinie.

Na Bukowinie znajduje się miasteczko Wyżnica, oddalone od Czerniowiec o 4 godziny jazdy koleją. W tem miasteczku żyje człowiek, którego kołyska stała w Mandżurji... Kaing-Ba jest rzymsko-katolickim proboszczem w Wyżnicy. Opowiedział on korespondentowi wiedeńskiego dziennika „Neue Freie Presse" swą niezwykłą biografję.

— W Mukdenie, w roku 1905, podczas wojny rosyjsko-japońskiej w naszym domu był zakwaterowany rosyjski oficer wraz z żoną. Pewnego dnia wracali do Rosji. Miałem wtedy trzy lata i bawiłem się na ulicy, gdy przystąpił do mnie żołnierz rosyjski, wziął mnie na ręce i zaniósł na dworzec, gdzie czekał ów oficer z żoną. Umieszczono mnię w pociągu i wywieziono. Po kilku tygodniach dotarliśmy do Mohylewa nad Dnieprem. Przeszło trzy lata spędziłem w domu oficera.

Dopiero gdy dorosłem, dowiedziałem się o przyczynie mego uprowadzenia: oficer, który sam nie miał dzieci, chciał przywieźć do swej ojczyzny dzieciaka, którego na Dalekim Wschodzie polubił...

Po trzech latach mój opiekun został przeniesiony i powierzył mnie swemu bratu, który był inżynierem w Kamieńcu Podolskim. W domu tego inżyniera bywał książę Ghika, pochodzący z Besarabji, a ożeniony z Polką. Za poradą proboszcza rzymsko-katolickiego w Kamieńcu zabrała mnie księżna Ghika do polskiego internatu w Krakowie. Miałem lat 10, gdy zostałem ochrzczony i otrzymałem imię Józef. Prócz języka polskiego nauczyłem się po niemiecku, francusku i angielsku. Języka japońskiego prawie zupełnie zapomniałem.

W Krakowie ukończyłem fakultet teologiczny i otrzymałem święcenia kapłańskie.

Ksiądz Kaing-Ba otwiera szufladę biurka i wydobywa akt chińskiej ambasady w Petersburgu z roku 1909, zaświadczający na podstawie zeznań kapitana Biłajewicza, że chłopak urodził się w Mukdenie i ojciec jego zwał się Kaing-Ba.

Młody ksiądz w swej misji kapłańskiej na pograniczu polsko-rumuńskiem znajduje rekompensatę za straconą ojczyznę, którą przypomina sobie jakby przez mgłę...

—o—

Poszukuje nazwiska.

Sąd okręgowy w Czerniowcach ma do rozstrzygnięcia oryginalną sprawę. Pewien młody człowiek, który nazywa się Jossel, zwrócił się z prośbą, aby sąd ten przydzielił mu właściwe imię i nazwisko. „Człowiek bez nazwiska" opowiada, że nigdy nie znał swoich rodziców, a przynajmniej, że nie zachował o nich żadnych wspomnień. O ile wie, nie żyją też żadni jego krewni.

Szczegółowe poszukiwania wykazały, że młody człowiek nie jest dotychczas zapisany w żadnej księdze stanu, ani też w dokumentach gminy wyznaniowej izraelickiej — choć do tej gminy należy. Jossel opowiada tylko, że w roku 1913 znalazło go kilku biednych żydów z ghetta. Ludzie ci zajęli się nim i wychowali go. Niestety, opiekunowie jego pomarli — a on pozostał bez papierów.

Dlatego też Jossel postanowił zwrócić się do sądu, gdyż bez metryki i kartki meldunkowej nie może nigdzie dostać pracy.

Oko i ślepa kiszka skrytkami przemycanych djamentów.

Belgijska policja graniczna zwróciła ostatnio uwagę na młodą damę, która bardzo często jeździła z Belgii do Niemiec i z powrotem. Kontrola nie wykrywała w jej walizach nigdy nic podejrzanego. Dopiero list anonimowy zwrócił uwagę władz na oczy damy, z których jedno było sztuczne.

Przy ściślej kontroli okazało się, że kalectwo to zostało pomyślnie wyzyskane. Oko zamienione na skrytkę na djamenty. Ile cennych kamieni przeszmuglowano w ten sposób, nie udało się jeszcze stwierdzić.

W pewien czas później, niezależnie od tamtej sprawy, zauważono pewnego starszego dżentelmena, który ciągle przejeżdżał z Niemiec przez Kehl do Strassburga we Francji. W w tym wypadku wynik każdej, nawet najściślejszej kontroli był negatywny. Z pomocą przyszedł władzom przypadek. Dżentelmen dostał na granicy ataku ślepej kiszki. Wezwany lekarz kolejowy zarządził natychmiastową operację dla ratowania życia chorego. Pacjent sprzeciwił się jednak energicznie. Z początku myślano, że to tylko zwyczajna obawa, którą okazuje każdy ciężko chory.

Operator znalazł jednak ku swemu zdumieniu w wyrostku robaczkowym dwie kapsułki wielkości naparstka, a po otwarciu ich odkrył wewnątrz djamenty. Takie kapsułki połykał dżentelmen przed każdą podróżą zagranicę, nie obawiając się odkrycia diamentów przez celników.

Wystawa listów miłosnych sławnych ludzi.

W Nowym Jorku otworzono wystawę listów miłosnych słynnych ludzi.

Lord Nelson pisał do Emy Harte, późniejszej Lady Hamilton:

„Gdybyś tu była teraz i gdyby mi powiedziano: ucałujesz ją i umrzesz, albo nie ucałujesz i będziesz żył wiecznie — moja decyzja zapadłaby natychmiast. Wiecznie żyć bez ciebie? Co za męka, gdy już dwa tygodnie od czuwam tak boleśnie-"

Angielski poeta Keats pisał do swej przyjaciółki:

„Twoje zamiłowanie do sal balowych, do tańca, do pustych twarzy różnych lowelasów, napawa mnie przerażeniem. Jeżeli nie zmienisz się — muszę zakończyć z mem życiem!"

Benjamin Franklin, słynny amerykański wynalazca piorunochrona i znakomity mąż stanu, pisał:

„Chciałbym przeobrazić się w małego ptaszka, chciałbym usiąść na parapecie twego okna i szeptać ci słowa miłości..."

Edgar Allan Poe zwierzył się przed przyjacielem listownie w strasznych słowach:

„Choroba mojej żony doprowadziła mnie do tego, że szukam schroniska w... wódce i wciąż wracam do tej pocieszycielki..."

—o—

ŻYCIE GOSPODARCZE

„Nauka zawodu" jako źródło wyzysku.

Produkcja średniowieczna mieściła się w ściśle zamkniętych ramach organizacji cechowej.

Nieznany jej był antagonizm kapitału i pracy. Terminator był całkowicie związany z warsztatem rzemieślniczym, mieszkał w nim, jadał, wychowywał się i uczył. W warsztacie tym panował nastrój patrjarchalny: mistrz był jednocześnie pracodawcą, opiekunem i wychowawcą terminatora.

Praca rzemieślnicza polegała na ręcznem wykonaniu każdego przedmiotu od początku do końca, przez jednego pracownika — była naprawdę rodzajem kunsztu, czy artyzmu. Warsztat rzemieślniczy był też wówczas jedyną szkołą zawodową, poza nim pracownik nie miał możności wykwalifikowania się na rzemieślnika.

Krańcowo różną jest organizacja pracy we współczesnej wielkiej fabryce. Maszyny, podział pracy, racjonalizacja — szereg najrozmaitszych prostych lub bardziej skomplikowanych czynności, z których każda ma innego wykonawce. Każdy robotnik w fabryce stanowi drobne ogniwo olbrzymiej machiny przemysłowej, na czele której stoi niezmiernie odległy od niego dyrektor, przedsiębiorca lub współwłaściciele spółki.

Do paradoksów jednak współczesności należy, że mimo zasadniczej ewolucji, jakiej uległa produkcja współczesna, zasada „nauki zawodu" wewnątrz przedsiębiorstwa, obliczonego na zysk, nietylko oparła się zwycięsko postępowi technicznemu, ale nawet zyskała na ekspansji. Wyszła poza ramy drobnego warsztatu rzemieślniczego, przeszła do przemysłu, nawet wielkofabrycznego, by w nim stwarzać pozory patrjarchalnych stosunków.

Ustawa przemysłowa z 1927 r. utrwaliła pojęcie nauki zawodu w rzemiośle i przemyśle.

Tajemnica zwycięstwa tej wygodnej dla przedsiębiorstwa zasady kryje się w tem, że pod pretekstem nauki zawodu zatrudnia się młodocianego i dorosłego robotnika, jako ucznia przez szereg lat bezpłatnie lub za minimalną opłatą; często również pobiera się nadto od niego wysokie opłaty za „naukę".

Dla nikogo natomiast, kto zna choć trochę warunki pracy najemnej młodzieży, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na naukę zawodu we właściwem tego słowa znaczeniu niema tu miejsca. Przedsiębiorstwo nie jest i nie może być szkołą, celem jego jest zysk, otrzymany w drodze jaknajbardziej wydatnej, a więc zazwyczaj najbardziej zmechanizowanej pracy wszystkich robotników. Jeżeli mimo to młodociany nauczy się, nie wynika stąd bynajmniej, aby było to zasługą przedsiębiorstwa, by ktoś się nim w fabryce specjalnie zajmował, obznajmiał stopniowo ze wszystkiem czynnościami, wchodzącemi w skład danego zawodu. Młodociany uczy się poprostu dlatego, że pracuje, podpatruje pracę innych robotników. O ile go nie przydzielą do maszyny-automatu, którą przez szereg lat musi obsługiwać, w trakcie pracy nabiera wprawy, właściwej rzemieślnikowi.

To też sposób nabywania „nauki zawodu" w przedsiębiorstwie nie pozostawia najmniejszej wątpliwości co do produkcyjności pracy ucznia i wartości jej dla przedsiębiorstwa. Uczniowie spełniają czynności tak samo niezbędne dla funkcjonowania przedsiębiorstwa, jak i pracę robotników już wykwalifikowanych. Wartość i charakter ich pracy nie zależy od tego, czy są oni zatrudnieni, jako zwykli robotnicy, czy też nazywają się uczniami. Już zresztą znaczna liczba uczniów, zatrudnionych w zakładzie pracy, świadczy najlepiej o wartości ich pracy. Nie jest bowiem możliwem, by jakiekolwiek przedsiębiorstwo mogło opierać się w czwartej, czy nawet w trzeciej części na pracy jakichś nieodpowiedzialnych uczniów. Natomiast zarówno z punktu widzenia społecznego, jak i gospodarczego nie jest rzeczą zdrową, by pracownicy oddawali swą pracę za darmo przedsiębiorcy, lub co gorsza, płacili za możność pracowania na jego korzyść.

Przedsiębiorstwa, które opierają całą swą kalkulację handlową na pracy darmowych uczniów, wytwarzają nienormalną konkurencję dla zakładów dobrze zorganizowanych, same zaś nie posiadają również mocnych podstaw egzystencji.

Wyzysk bezpłatnej pracy uczniów, pod pozorem nauki zawodu, bardziej jeszcze daje się odczuć w okresie wielkiego obecnego bezrobocia, masowej utraty pracy przez dorosłych żywicieli rodzin i zwiększonej gonitwy za jaknajwiększym zarobkiem.

To też słusznie zupełnie ustawa wydawana w okresie kryzysu gospodarczego zmieniła zwyczaje dotychczas panujące w rzemiośle i przemyśle. Ustawa z dnia 7-go listopada 1931 r., zmieniająca dotychczasową ustawę z dnia 2 lipca 1924 r. o ochronie młodocianych i kobiet, wprowadziła nową, a ze wszechmiar słuszną zasadę: zakaz pracy bezpłatnej i zakaz pobierania opłat za naukę.

Ustawa ta ma jednak dość ograniczony zakres działania: obowiązuje ona jedynie w stosunku do pracowników młodocianych, nie mających ukończonych lat 18-tu.

W poszczególnych przedsiębiorstwach wytwarzać się może wskutek tego paradoksalna sytuacja. Siedemnastoletniemu chłopcu trzeba bezwzględnie płacić za pracę, obok czego zaś zatrudniony 20-letni uczeń może nietylko pracować darmo, ale ponadto wolno jest przyjmować od niego za „naukę".

Ponieważ o nauce zawodu stanowi w pierwszym rzędzie ustawa przemysłowa, zamierzona obecnie jej nowelizacja powinna wyrównać lukę, utworzona w ustawodawstwie pracy.

Zakaz pracy bezpłatnej i zakaz pobierania opłat za naukę, musi być rozciągnięty jednocześnie na całość stosunku „nauki".

W ten sposób zostanie choć częściowo przełamany średniowieczny system traktowania pracy uczniów wewnątrz przedsiębiorstwa, jako zupełnie odrębnej od pracy zwykłych robotników.

J. M.

Nowe zboże.

Wczoraj dokonywano już transakcyj żytem z nowych zbiorów na giełdach warszawskiej i poznańskiej.

W Warszawie żyto z nowych zbiorów drugiego standartu notowano 17.50do 18 zł., w Poznaniu 16 do 16.50 zł.

Zbiory tegoroczne szacowane były dość wysoko w marcu; w kwietniu i w maju szacunki Gł. Urzędu Statystycznego zostały wydatnie obniżone, gdyż miesiące te były deszczowe. Jednakże w ciągu czerwca i w początkach lipca pogoda była sprzyjająca, tak, że w ostatecznym rezultacie zbiory tego roczne będą, jeżeli chodzi o pszenicę — duże lepsze od zeszłorocznych, zwłaszcza, że nie mamy w tym roku klęski rdzy, a jeżeli chodzi o żyto — nieco lepsze od zeszłorocznych. Podaż zbóż będzie zatem dość duża.

Zdaniem kół rolniczych, o ile w najbliższych dniach PZPZ nie wystąpią na rynku w charakterze nabywcy poważniejszej partji żyta, ceny obniżą się wydatnie.

Rolnicy żyją nadzieją, że zgodnie z zapowiedziami, ceny wskutek wzmożonej interwencji utrzymane będą na poziomie wyższym, niż w roku ubiegłym.

Możliwości eksportu do Francuskiej Afryki Zachodniej.

Pewna firma marsylijska pragnie na zasadzie kompensaty za import do Polski ryżu indochińskiego eksportować z Polski do Francuskiej Afryki Zachodniej następujące artykuły: cukier rżnięty, cukier w tabliczkach, piwo jasne rodzaju pilzneńskiego w skrzyniach po 48 butelek, farbkę do prania bielizny w skrzyniach po 50 paczek, cement Portland, motyki, blachę falistą galwanizowaną w pakach po 10 sztuk, wszelkiego rodzaju artykuły emaljowane, tanie, jak n. p. miednice, talerze, kubki, naczynia do gotowania i t. p., tkaniny białe gorszych gatunków, zwane „Schirting", płótno, tkaniny drukowane, koce lekkie, białe lub kolorowe, serwety, obuwie całe gumowe z podeszwami „crepe", czarne, brunatne, obuwie ze skóry, białe obuwie tenisowe, wyroby ślusarskie, kłódki, oraz wszelkiego rodzaju zabawki.

Wszelkich informacyj co do możliwości eksportu do Francuskiej Afryki Zachodniej udziela Państwowy Instytut Eksportowy.

Warunki rolniczego kredytu zastawowego.

W myśl decyzji powziętej przez czynniki rządowe w porozumieniu z władzami Banku Polskiego ustalono ostateczne warunki kredytu zastawowego dla rolnictwa na nadchodzącą kampanię zbożową. Na cele kredytu zastawowego preliminowano sumę 30 milj. złotych, które mają być rozdzielone niezwłocznie po żniwach. Przyśpieszenie repartycji tych kredytów zostało osiągnięte drogą odpowiedniego uproszczenia manipulacyj technicznych, związanych z udzielaniem kredytu. Na specjalne podkreślenie zasługuje decyzja obniżenia stopy procentowej przy kredycie rejestrowym do 6.25 prc. w stosunku rocznym; wchodzą w to już wszelkie opłaty na rzecz instytucyj rozprowadzających. Pożyczki pod zastaw zboża złożonego w stogi mają być udzielane do 50 prc., a zboża omłóconego — do 60 prc. wartości szacunkowej.

Spłaty kredytu zastawowego zostają rozłożone na sześć rat miesięcznych, począwszy od 1 [illegible] raty styczniowa, lutowa, marcowa i kwietniowa mają wynosić po 15 prc., a majowa i czerwcowa, — po 20 prc. zaciągniętego kredytu.

Wreszcie podkreślić należy bardzo ważne postanowienie, jakie zapadło w dniu 28 czerwca r. b. z udziałem przedstawicieli organizacyj rolniczych, Banku Polskiego oraz instytucyj rozprowadzających kredyt zastawowy, a mianowicie, że z sum przyznanych tytułem kredytu zastawowego nie będą potrącane przez instytucje rozprowadzające żadne inne należności od rolników, z wyjątkiem jedynie należności z tytułu zeszłorocznego kredytu zastawowego.

Wprowadzenie w bieżącym roku znacznych udogodnień w korzystaniu z kredytu zastawowego ma na celu jak największe udostępnienie tego kredytu dla rolników. Kredyt bowiem pod zastaw zboża ma za zadanie nietylko zaopatrzyć rolników w środki obrotowe w krytycznym okresie pożniwnym, lecz przedewszystkiem wywołać ogólny efekt gospodarczy, polegający na związaniu w gospodarstwach wiejskich większej ilości zboża i powstrzymywaniu nadmiernej ich podaży w pierwszych miesiącach pożniwnych. W ten sposób szybkie i sprawne rozprowadzenie tego kredytu przez instytucje pośredniczące przy szerokiem jego wykorzystaniu przez rolnictwo, winno stać się ważkim czynnikiem naszej polityki gospodarczej w zakresie podniesienia cen zboża.

Poprawa we francuskim przemyśle włókienniczym.

Pisma miejscowe, opierając się na wykazach statystycznych i na opinji rzeczoznawców, stwierdzają znaczną poprawę w przemyśle włókienniczym w okolicach Lille i Roubaix - Tourcoing, gdzie również jest zatrudniona znaczna ilość robotników polskich. Fabryki wróciły do tempa normalnego a w niektórych wypadkach nawet przekroczyły 48 godzin pracy tygodniowo. Przędzalnie lnu i bawełny dochodzą do 48-godzinnego tygodnia pracy, a przetwórnie pokrewnych produktów wracają do zatrudnienia poprzedniej ilości robotników. Przemysł metalowy znajduje się chwilowo w gorszem położeniu, lecz istnieje nadzieja poprawy z chwilą otrzymania nowych zamówień.

Wobec powyższej sytuacji ilość bezrobotnych znacznie się zmniejszyła i wynosi obecnie zaledwie 29 tys. osób, w czem prawie 4 tys. kobiet. W innych branżach przemysłowych niema większych zmian, nigdzie jednak sytuacja nie uległa w ciągu ostatniego miesiąca pogorszeniu.

Uruchomienie fabryk w okręgu białostockim.

W okręgu białostockim uruchomiono w ostatnich dniach szereg fabryk, które przyjęły do pracy około 550 robotników. W wielu fabrykach wprowadzono drugą zmianę, skutkiem czego zatrudniono jeszcze 100 robotników.

Protest kupiectwa przeciw sklepom szkolnym.

Kupiectwo branży piśmienniczej i księgarskiej zwróciło się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie o wydanie przed nowym rokiem szkolnym zarządzeń, któreby ograniczyły sprzedaż książek szkolnych i materiałów piśmiennych przez szkoły. Kupcy domagają się przedewszystkiem — aby sprzedaż książek, materiałów piśmiennych i pomocy naukowych w szkołach na własny rachunek była bezwzględnie zabroniona.

Utrzymywanie stałych sklepów szkolnych ma być wzbronione. Uczniom ma być zostawiona swoboda co do wyboru źródeł zakupu książek i przyborów, o ile one tylko odpowiadają wymaganiom szkoły.

Nauczycielom nie wolno oddawać się handlowi książkami szkolnemi ani samodzielnie, ani też w charakterze wspólników, udziałowców lub członków zarządu spółdzielni i spółek.

Postulaty kupiectwa zostały zakomunikowane Ministerstwu Oświaty, które zapowiedziało, iż wystąpi w tej sprawie ze specjalnym memorjałem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Program radjowy.

Czwartek, 27 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7—7'55: Trans z Warszawy. Audycja poranna. 7'55—11'57: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Koncert popularny w wyk orkiestry pod dyr Bronisława Szulca z Cukierni Ogrodu Dakowskiego. 12'25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12'33: Komunikat meteor. 12'35: D. c. koncertu. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt. 15'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'15: Muzyka z płyt. 15'25: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15'35: Lw. Giełda Zbożowa i płyty. 15'45: Lwowski Kącik Harcerski. 15'50: Muzyka z płyt. 16: Słuchowisko dla dzieci: „O madrym królu Salomonie i motylu, który tupał nóżka" p/g R. Kiplinga. 16'30: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Józefa Korolkiewicza, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17: „Rosyjskie szkoły poetyckie XX. w.", wygł. p. Teodor Parnicki. 17'15: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllji. 18'15: Trans z Warszawy. „Polska za Chrobrego", wygł. red Stanisław Poraj. 18'35: Recital śpiewaczy Józefa Zubika (tenor), akomp. p. Tadeusz Seredyński. 19: Muzyka z płyt. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. Feljeton: „W brazylijskim lesie" wygł. p. Bohdan Pawłowicz. 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert poświęcony utworom Emeryka Kalmana w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Marjan Wawrzkowicz (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 20'50: Dziennik wieczorny. 21: Audycja literacka. 21'10: Koncert orkiestry P. R. 22: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa". 22'25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Muzyka taneczna z płyt.

Piatek, 28 lipca.

Lwów. (381). Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7'55—11'57: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Trans. z Warszawy. Muzyka salonowa z płyt. 12'25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'33: Komunikat meteor. 12'35: Muzyka z płyt. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt gramof. 15'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'15: Muzyka z płyt. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'45: Komunikat VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego. 15'50: Muzyka z płyt. 15'55: Lwowska Chwilka Morska i Kolonjalna. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllji. 16'40: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Tadeusza Łuczaja. 17.15: Arje i pieśni w wyk. Marji Mokrzyckiej. 17'45—18'10: Płyty. 18'10: Trans. z Warszawy. „Dokąd jechać i jak się urządzić". 18'15: Trans. z Warszawy. „Policja w Polsce Odrodzonej" wygł. inż. J. Szeryński. 18'35: Recital fortepianowy Maryli Jonasówny. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny ze studja w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Adama Dołżyckiego. Rafael Lanes (wiolonczela) i Ludwik Urstein (akomp.). 20'50: Dziennik wieczorny. 21: Kącik Turystyczny. 21'10: D. c. koncertu. 22: Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

—o—

Z obozu harcerskiego w Mikuliczynie.

Z obozu harcerskiego w Mikuliczynie piszą nam: Od 2 tygodni w całej dolinie Prutu panuje świetna, jeśli nie wymarzona pogoda. Kąpiemy się całemi dniami trochę w wodzie, a więcej w słońcu, urządzamy wycieczki na wszystkie strony: na Chomiak, na granicę czechosłowacką, odwiedzamy bratnie drużyny harcerskie z poznańskiego, których aż dwie bawi w najbliższem naszem sąsiedztwie. Serdecznieśmy się z niemi zaprzyjaźnili, zwłaszcza z drużyną z Grudziądza, która za kilka dni także porzuci tutejsze górskie ustronie. Miło jest tu bardzo, całkiem inaczej niż z początkiem miesiąca, kiedy to lało bez końca i miary. Wprost nie chce się wierzyć, że za kilka dni zwiniemy nasze obozowisko i powrócimy do codziennego szarego życia. (sd)

—o—

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

W dwudziestą rocznicę.

Za kilka dni Polska cała święcić będzie na zjeździe Legjonistów 20 rocznicę Legjonowego Czynu. Zewsząd, jak Polska długa i szeroka, z wsi, miasteczek i miast, od roli, warsztatu, biurowego stołu, czy od kupieckiego pulpitu oderwani, zbiorą się w Warszawie na swym z kolei XII. zjeździe — Legjoniści. Wzajem dłonie uścisnąć, wspomnieniem wspólnie wielkie chwile przeżyć, zjazdem tym wykazać, że sierpniowym przysięgom z przed lat dwudziestu wierni tradycji.

W rzędzie miast biorących przez swych delegatów udział w Legjonowem Święcie — nie braknie i Stanisławowa. Delegaci nasi pojadą obarczeni też misją zaproszenia gości przybyłych do Warszawy na następny zjazd w przyszłym roku do Stanisławowa.

Dla nas stanisławowian, rocznica Legjonowego Czynu nie zamyka się w jednym dniu, w dniu 6 sierpnia — lecz w dwu datach — w pierwszym i szóstym sierpnia.

Dzień 6 sierpnia, to dzień, w którym po braterskim akcie komendanta Piłsudskiego i Żegoty-Januszajtisa, zespoleni w I. kompanje kadrowa Strzelcy i Drużyniacy, pod wodzą komendanta przeszli pod Michałowcami kordon.

Dzień 1 sierpnia zawiera dla Stanisławowa inne pamiętne szczegóły.

W dniu tym na zew Komendanta do Krakowskich Oleandrów wysłał Stanisławów swą serdeczną daninę, nieliczne stado orląt, najlepszych swych synów zorganizowanych w XXIV. P. D. S. (Pol. Druż. Strzel.). Gromadkę dzieci, uczniów miejscowych gimnazjów i seminarjum nauczycielskiego. I tych, co to nie siły na zamiary, lecz zamiar na siły mierząc, prosto z ławy szkolnej, po krótkim okresie intensywnej zaprawy i forsownych ćwiczeń odbywanych przez cały gorący lipiec — poszli jedni z pierwszych. Chłopcy 16-to i 17-to letni przeważnie byli harcerze i secesjoniści z szeregów harcerskich, a to na skutek osobistego wpływu pierwszego komendanta i założyciela Drużyn Strzeleckich w Stanisławowie, Stanisława Węglarz-Sosabrowskiego, obecnie ppłk. dypl. i dyr. Nauk w Wyż. Szk. Woj. w Warszawie.

Stanisławowscy Drużyniacy! Po zbiórce na dziedzińcu Sokoła, uformowani w czwórki, szli ulicami 3-go Maja i Romanowskiego na dworzec kolejowy.

Na czele ówczesny i ostatni komendant XXIV P. D. S. w Stanisł. Struś-Struszewicz. Za nim pluton w sile 30 ludzi. Wszystkiego kilka czwórek.

Na lewem skrzydle w pierwszym rzędzie trębacz Stanisław Kawka-Kwiatkowski, późniejszy trębacz I. kompanji kadrowej, ów „Trębacz ze Stanisławowa", któremu pośmiertne epitaphium poświęcił w „Piłsudczykach" Kaden - Bandrowski, który jednak nie padł lecz był ranny, a odznaczony Krzyżem Niepodległości do tej pory cieszy się dobrem zdrowiem.

Za nim kolega z ławy szkolnej z II. kursu semin., 17-to letni Roch-Forowicz, który padł w kilka tygodni później ugodzony kulą karabinową w czoło. I inni, w jednym prawie wieku, w ciemno-popielatawych mundurach, w maciejówkach z widocznym dużym orzełkiem, plecak, koc, na nogach owijacze i nie wojskowe, a studenckie wakacyjne buciki.

Na dworcu pojedyncze maciejówki otoczył ciasny wianek najbliższych, matka, ojciec, rodzeństwo i koledzy. Gwizdek — i za chwilę rozdzieleni do dwóch wagonów, jeden przez drugiego wyglądają przez okna.

Za znikającym w ciemni wieczoru pociągiem idą łez pełne spojrzenia matek i jakby brzmią niewypowiedziane słowa: Z tarczą lub na tarczy.

Była niedziela, 1 sierpnia, godzina 9 wieczór.

1 i 6 sierpnia — to dwie daty, które zawsze zostaną najbliższe sercu Stanisławowian.

Bol. Kwiatkowski.

Ważna placówka społeczna.

Zorganizowane przed przeszło rokiem Tow. Opieki nad więźniami więzienia karno-śledczego Sądu okręgowego w Stanisławowie wykazało pod przewodnictwem ks. infułata Baziaka, intensywną działalność na polu niesienia pomocy istotom, które życie popchnęło na drogę występku. Towarzystwo założone z inicjatywy prokuratora dr. St. Polla, postawiło sobie za cel roztaczanie opieki nad więźniami i ich rodzinami, tak w okresie odbywania kary, jakoteż po jej odbyciu. Dla więźniów, którzy po odsiedzeniu kary wracają do domu, uzyskano 50 proc. zniżki kolejowe.

Nietylko pomoc materjalną otrzymują więźniowie. Tow. prowadzi bowiem dla nich bibljotekę i urządza pogadanki, odczyty oraz obchody narodowe, połączone z przedstawieniami. W okresie ostatnich świąt obdarzono wszystkich więźniów paczkami świątecznemi.

Komisja opieki nad nieletniemi więźniami, na czele której stoi p. mgr. Verena Pollowa — zajęła się sprawą niesienia pomocy młodocianym przestępcom i ich rodzinom, przez udzielanie zapomóg w pieniądzach i odzieży — zaznaczyć należy, że Tow. pracuje nadal b. intensywnie, to też zasługuje na pełne poparcie społeczeństwa.

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Trędowata".
OLIMPJA: „Levi i Ska".
RAJ: Golgota uczciwej kobiety"
WARSZAWA: „Ostatnia Eskapada"
URANJA: „W tajnej służbie".

—o—

Dyrektor lasów państw w Stanisławowie. W dniu wczorajszym bawił w Stanisławowie, jadąc na urlop wypoczynkowy, dyr. lasów państwowych, p. K. Schubert ze Lwowa.

Budowa domu wypoczynkowego. Towarzystwo opieki nad internatem państw. seminarjum żeńskiego w Stanisławowie, buduje „Dom wypoczynkowy" w Worochcie, który zostanie otwarty w przyszłym sezonie.

„Dni Ziemi Stanisławowskiej". Wszystkie sekcje Komitetu org. „Dni Ziemi Stanisławowskiej" pracują b. intenzywnie. O szczegółach i wynikach prac napiszemy w następnym numerze.

Sanitarna Szkoła Podchor. w Tatarowie. Na letnisku w Tatarowie bawi od kilku dni obóz Sanitarnej Szkoły Podchorążych z Warszawy, w ilości 430 osób.

Utonął w kąpieli. W czasie kąpieli w Dniestrze na terenie gminy Delawa, pow. tłumackiego — utonął 19-letni Józef Żylak, który został porwany przez wir.

—o—

Oszuści kwestują na pomoc dla powodzian.

Jak nas informują, krążą po miasteczkach Województwa stanisławowskiego niepowołani kwestarze, którzy zbierają rozmaite datki w gotówce i naturze na akcję pomocy ludności, dotkniętej klęską powodzi. Osobnicy ci to zwyczajni oszuści, którzy podają się za wysłanników Komitetu Pomocy Powodzianom ze Stanisławowa. Nadmienić należy, że Komitet taki w ogólności w Stanisławowie się nie zawiązał, a całą akcję pomocy ludności, która poniosła straty, wskutek powodzi, prowadzą władze. Oszustów tych należy się tedy wystrzegać, a w razie natknięcia się na nich, zawiadomić bezzwłocznie policję.

Sfałszował przepustkę.

Mieszkaniec gminy Osmołoda w pow. dolinjańskim — Nykołaj Ilczyszyn — posiadał pole położone w strefie nadgranicznej. Z lenistwa, czy też innego powodu — nie starał się wyrobić sobie przepustkę na prawo przebywania w pasie granicznym. A że przepustka była mu potrzebna, sfałszował ją. Oszustwo wyszło jednak rychło na jaw. Ilczyszyna osadzono w areszcie wygotowując przeciw niemu akt oskarżenia z art. 188 k. k.

REFLEKSJE

Stanisławów dawniej a dziś.

Jakieś dziwne uczucie ogarnia człowieka, kiedy po kilkuletniej nieobecności wraca do swego miasta rodzinnego. Do miasta w którem się wychował, w którem kochał i cierpiał, do miasta w którem żył. Do miasta, którego każde drgnienie się czuło, którego każdy kąt i zaułek jakieś wspomnienia w pamięci wyczarowuje, którego zawsze wracamy w tem przeświadczeniu że tam wszystko zastaniemy niezmienione, jak dawniej, aczkolwiek niejedno się podczas naszej nieobecności zmieniło.

Takie same dziwne uczucie ogarnęło mnie, kiedym po kilkuletniej nieobecności wrócił do Stanisławowa. Wszystko się jakoś inne wydawało, takie obce i zimne. Stanęły mi przed oczyma owe żywe, ruchliwe ulice, magazyny i składy pełne wrzawy i twarze uśmiechnięte, wesołe i lokale w których się bawiono. Przy dźwiękach muzyki, wśród śmiechów i dowcipów płynęło życie.

A dziś?

Nie ci sami ludzie, wszystko takie apatyczne. Ulice zamarłe, sklepy puste, żadnego ruchu. Miasto żywych trupów. A przecież tu kiedyś inaczej wyglądało. Żywiej było, weselej.

A może mi się tylko zdaje? Może to dawniej tylko inaczej widziałem? Może?

I z przykrością dowiaduję się, że dużo znanych, cenionych obywateli opuściło już ten padół płacz. Z kolegów jeden się ożenił, tamten wyemigrował, inni znów są na stanowiskach, a jeszcze inni dźwigają już jarzmo troski na swych młodych karkach. Wierzyć się nie chce, że to ci sami. Troska o byt wyryła już swoje piętno na ich czołach.

Idąc dalej ulicami miasta, spostrzegam brak wielu starych, poważnych firm. Padły ofiarą kryzysu. W tych samych miejscach powstały inne placówki handlowe, borykające się z losem w ciężkiej walce o byt...

Nie mogę więcej znieść tego wszystkiego, nie mogę patrzeć. Chcę się zabawić chcę widzieć wesołych, roześmianych ludzi. Chcę zapomnieć o troskach i przykrościach, które mnie spotkały w mojem mieście rodzinnem.

Gdy zapadła noc, wyszedłem z domu, by odwiedzić jeden z nocnych lokali Stanisławowa. Przypomniały mi się birbantki i wesołe noce spędzone w gronie kolegów, wśród śmiechu i humoru. Tak samo chciałem i dziś spędzić tę noc. Byłem przekonany, że w każdym lokalu spotkam kilku moich znajomych lub kolegów, z którymi kiedyś tak dobrze się żyło.

Wyszedłem na ulicę. Była godz. 10'30. Pusto i cicho. Gwiazdy migotały na ciemno - granatowem niebie, lekki, chłodny wietrzyk orzeźwiał powietrze po całodziennym skwarze, a miły zapach lip rozchodził się z pobliskich plant. Niesamowite uczucie ogarnęło mnie w tę ciemną bezksiężycową noc.

Zatrzymałem się pod kawiarnią..., zresztą mniejsza o nazwę. Dochodziły mnie dźwięki orkiestry. Skoczne takty Foxtrotta wlewały temperament w zamarłe żyły, pobudzały krew. Teraz ktoś śpiewał. To refrenista. Wesoło, żywo, hucznie. Potem tango. Skrzypce łkały przy akompanjamencie harmonji i fortepianu. Jakieś błogie uczucie wraz z ciepłem nadziei wniknęło w moją duszę. Otrząsnąłem się z chwilowego letargu i poszedłem na górę. Lecz miałem doznać jeszcze jednego rozczarowania.

Przy jednym stole siedziały dwie tancerki. W kącie drzemał na krześle jeden kelner, a drugi stał wyprostowany, czekając na moje dyspozycje. Voila tout.

A orkiestra grała.

Artur Grebler.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

I. Km 4303/33 4304/33. Edykt licytacyjny. Dnia 7 sierpnia 1933, o godz. 8'30 rano we Lwowie, w składach Fmy „Orient" pl Marjacki 9, i o godz 9-tej rano we Lwowie, w składach Fmy Schenker i Ska pl. Marjacki 9, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 13 paczek części automobilowych, 144 wirówek. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego rewiru I.
Lwów, dnia 25 lipca 1933. 2979/K

Km. 1399/33 Obwieszczenie Komornik Sądu Grodzkiego w Tłustem, zamieszkały w Tłustem, na zasadzie art. 602 K P. C. obwieszcza, że w dniu 25 sierpnia 1933 r., od godz. 15, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Władysława i Marji Geringerów, w jego lokalu w Milowcach, składających się z 7 loch, 1 knura, 11 prosiąt na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Kołomyji, oszacowanych na łączną sumę 910 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Komornik Sądu Grodzkiego
Tłuste, dnia 10 lipca 1933. 2980/K

Km. 1289/33 Edykt. Dnia 8 sierpnia 1933, godz 10 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie Nr. 26, licytacja realności objętej whl. 1098, gk. Brody, składającej się z pbud 931/1, obszaru 288 m. kw i pgr. 153, obszaru 417 m. kw., z domem parterowym, murowanym i budynkiem gospodarczym. Wartość szacunkowa 19.523 zł. 80 gr. Najniższa oferta 9.761 zł 90 gr, poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego
Brody, dnia 3 lipca 1933. 2981/K

Km. 1958/33. Edykt. Dnia 29 sierpnia 1933, godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr 26 publiczna sprzedaż realności objętej whl 318 gk. Folwarki małe, składającej się z pbud. 134. obszaru 338 m. i pgr. 936/2, obszaru 1977 m. kw. wraz znajdującemi się na nich budynkami, domem z drzewa budowanym, krytym blachą i budynkiem częściowo mieszkalnym, oszacowanym na 9.740 zł 50 gr. Najniższa oferta wynosi 4.870 zł. 25 gr. Połowy realności objętej whl. 1018 gk Brody, składającej się z pbud. 1308 i pgr. 201, łącznego obszaru 701 m. kw. z domem drewnianym, parterowym, krytym blachą i budynkiem gospodarczym, studnią i ogrodzeniem, oszacowanym na 7.303 zł. 62 gr. Najniższa oferta wynosi 3.651 zł 81 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie odbędzie się.

Komornik Sądu Grodzkiego
Brody, dnia 11 lipca 1933. 2982/K

II. Km. 1962/33. Edykt licytacyjny Dnia 18 września 1933, godz 9 rano odbędzie się licytacja w biurze sądowem Nr 40, realności whl. 962, gm Stupińca, oszacowanej na 112 zł. Najniższa oferta 75 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi oraz sprzeda się realność whl 1935, gm. kat. Stupińca oszacowanej na 3.914 zł. Najniższa oferta 2.610 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II. w Samborze 2983/K

X. Km. 117/33 XVI E 2869/31. Sprostowany edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Dra Alfreda Czabana adw. we Lwowie strony egzekwującej, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1933 o godz. 11 przedpołudniem w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie, ul. Sądowa l. 7, Sala II, biuro 54, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Gmina król. stoł. m. Lwowa. Wnl 155/II. Oznaczenie realności: Kamienica II. piętrowa z oficynami we Lwowie, Legjonów, 31, róg Stanisława, położona z parcelami budowanymi lkt. 1884/2 i 1884/3 w obszarze 436 m³ z przynależnościami. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: zł. 308.568 i zł. 3.533, razem zł. 312.101. Najniższa oferta zł. 156.050·50. Do realności whl 155/II ks. gr. gm m Lwowa należą następujące przynależności: jak 20 zamknięć zaluzjowych, muszli wodociągowych, urządzenie łazienkowe z piecem gazowym, urządzenie klozetowe, żelazne kraty i śmieciarki oszacowane na 3.533 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru X. 2999/K
Dnia 27 kwiernia 1933.

Lcz. Km. 296/33 Edykt licytacyjny. Dnia 28 września 1933 o godz. 10 rano odbędzie się w tut sądzie biuro Nr. 29 licytacja realności lwh. 876 gm. kat Białobrzegi. Na realności jej znajduje się młyn wodnoparowy, urządzenie tartaku, budynek mieszkalny oraz budynki gospodarcze, staw, oraz rosną drzewa, a dokładne opisanie przynależności znajduje się w protokole opisu Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi 31.892 zł., a najniższa oferta 21 261·31 zł. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w tut. sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym. 2998/K

Komornik Sądu Grodzkiego w Łańcucie
Dnia 18 lipca 1933.

AMORTYZACJE.

T. 654/29. Józefie Kohlbergerowej we Lwowie zaginęła książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 102 721 na 34 dolarów, na nazwisko Janiny Kohlberger opiewająca. Wzywa się posiadacza, interesowanych do zgłoszenia praw do pół roku, po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę za umorzoną

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 24 stycznia 1930 2985

T. 62/32. Stowarzyszenie „Mecapem Leszyju" we Lwowie zaginęły książeczki wkładkowe Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 35.386 na K. 1.390'80 i Nr 208.072 na K 4.000 Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczki te za umorzone.

Sąd Okręgowy
Lwów, 13 kwietnia 1933. 2990

UPADŁOŚCI.

Sa 49/30. Sąd Okręgowy w Brzeżanach w sprawie ugodowej dłużnika Osiosa Freiwelda w Rohatynie, postanowił — zastanowić postępowanie ugodowe.

Sąd Okręgowy
Brzeżany, 11 lipca 1933. 2970

Sa 14/30. Zakończenie postępowania ugodowego Postępowanie ugodowe dłużniczki Elki Schnaps w Rohatynie jest zakończone.

Sąd Okręgowy.
Brzeżany, 14 lipca 1933 2971

Sa 29/31 Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Jakóba Fingera i Racheli Goldstein, zam. Finger w Przemyślanach jest zakończone

Sąd Okręgowy
Brzeżany, 14 lipca 1933. 2972

Sa 21/33/39. W sprawie ugodowej Adolfa Bienstocka i Fuli Bienstock, Lwów, Potockiego 8, odracza się audiencie do zawarcia ugody na dzień 18 sierpnia 1933, godz. 10'30, sala 23

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 11 lipca 1933. 2984

FIRMY.

Firm. 92/32 Reg A. 396 Wpis firmy spółkowej Do rejestru działu A. wpisano: dnia 20 lutego 1932. Siedziba firmy: Zbaraż, pow. Zbaraż. Brzmienie firmy: Spółka eksportowa w Zbarażu Przedmiot przedsiębiorstwa: skup jaj i eksport takowych za granicę. Forma spółki: jawna począwszy od dnia 20 lutego 1932 Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Joel Goldstein i Nison Żarkower, kupcy w Zbarażu. Do zastępstwa spółki uprawniony jest wyłącznie Joel Goldstein. Podpis firmy: Pod wyciśniętym lub wypisanem brzmieniem firmy położy swój podpis Joel Goldstein z wyłączeniem reszty spólników.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnopol, dnia 20 lutego 1932 2976

Lcz. Firm. 128/32. Reg A. 396. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy spółkowej. Do rejestru działu A. wpisano dnia 19 marca 1932. Siedziba firmy: Zbaraż Brzmienie firmy dotąd: Spółka eksportowa w Zbarażu. Na wniosek spółki eksportowej w Zbarazu z dnia 19 marca 1932, firm. 128/32 uzupełnia się wpis dozwolonej uchwałą tut. Sądu z dnia 20 lutego 1932. firm. 92/32 w ten sposob, że brzmienie także firmy będzie odtąd: Spółka eksportowa J. Goldstein i Ska w Zbarażu.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnopol, dnia 19 marca 1932. 2977

Firm. 524/31. Spółdz. II 129. Wykreślenie firmy spółdzielni Z rejestru spółdzielni wykreślono dnia 15 listopada 1931. Siedziba firmy: Trembowla Brzmienie firmy: „Agrarja" spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością, w Trembowli w likwidacji. Skutkiem ukończenia likwidacji.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 12 listopada 1931 2978

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T 2/33/5. Edykt. Stanisław Stanaszek, syn Wojciecha i Salomeji, urodzony dnia 6 kwietnia 1896 r., zamieszkały w Makowie Podhalańskim, jako żołnierz 57 p. p. wojsk polskich, zaginął na wojnie od czerwca 1920 r., bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 25 maja 1933. 2955

I T. 20/33/4. Edykt. Jan Tyc, syn Józefa i Joanny, urodzony w Freustadt 1851 r., zamieszkały w Żywcu, wyjechał z Żywca i zaginął od końca 1880 roku bez wieści Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd Okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, dnia 25 maja 1933. 2956

T. 15/33. Grzegorz Dacków, urodzony 1895, w Hujczu, zaginął jako żołnierz austr.; Semko Dacków, urodzony 1892 w Hujczu, wyjechał do Rosji, gdzie zaginął. Celem uznania ich za zmarłych, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, 31 marca 1933 2986

T. 23/33. Ołeksa Iwanusów, urodz 1880 w Hujczu, wyjechał do Rosji, gdzie zaginął. Celem udowodnienia śmierci wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi

Sąd Okręgowy
Lwów, 17 marca 1933 2987

T. 283/32. Agafja Mychajliw, urodzona 1879 w Wulce mazowieckiej, wyjechała za pracą i zaginęła. Celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o niej Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, 31 stycznia 1933. 2988

T. 292/32. Andrzej Wiszniowski, urodzony 1893 w Dziewięcierzu, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, 31 stycznia 1933. 2989

T. 527/28 Kazimierz Stach, urodzony 1871 we Lwowie, w 1892 roku wyjechał ze Lwowa w nieznanym kierunku i odtąd zaginął Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Rapsowi, adwokatowi we Lwowie.

Sąd Okręgowy
Lwów, 1 grudnia 1928. 2991

T. 216/32 Wasyl Zagórski, urodzony 1883 w Wierzbianach, zaginął w Paroubicach. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, 3 lutego 1933. 2992

T. 74/32. Grzegorz Popko, urodzony 1892 w Gródku Jagiellońskim, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, 22 marca 1933. 2993

T. 6/33. Andrzej Hopka, urodzony 1891 w Romanowie, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, 25 marca 1933. 2994

T. 7/33 Piotr Wowk, urodzony 1890 w Ramanowie, zaginął jako żołnierz Petlury Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, 24 marca 1933. 2995

T. 280/32. Magdalena Szuma, urodzona 1865 w Nahorcach, wyjechała do Rosji, gdzie zmarła. Celem udowodnienia śmierci wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, 24 marca 1933. 2996

Obwieszczenie o licytacji.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie, ul. Halicka l. 21, podaje niniejszem w myśl art. 15—21 Rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 27 X. 1932 r. Nr. 94 poz 812 Dz. U. R. P. do publicznej wiadomości, że niżej wymienione zabudowane nieruchomości miejskie (dom mieszkalny, czynszowy), obciążone pożyczkami Towarzystwa za zaległe raty sprzedane będą przez publiczną licytację na podstawie przepisów Rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 27 X. 1932 r. Dz. U. R. P. Nr 94 poz. 812, w kancelarji Notarjusza Franciszka Szelewskiego, we Lwowie, ul Jagiellońska l. 4.

Właściciel nieruchomości (dłużnik)	Wykaz hip L. ks. gr. gm. kat. prowadz. przy Sądzie Okreg. wzgl. Grodzkim	Nierochomość położona	Cena wywołania zł.	Wysokość rękojmi zł.	Termin licytacji
Siedman Mojżesz i Siedman Chawa	2708 Gródek Jagielloński Gródek Jagielloński	Gródek Jagielloński	37.600·—	4.500.—	5 września 1933 godz. 10-ta
Kostrzewska Aleksandra z Boruckich	1427 Przemyśl Przemyśl	Przemyśl ul. Potockiego 7	65.460·—	5.000·—	5 września 1933 godz 11-ta
Bernstein Hersch	206 Truskawiec Drohobycz	Truskawiec ul. Sucha Wola 184	100.000·—	9.000·—	6 września 1933 godz. 10-ta
Werner Maks	1210 Drohobycz Wojt. Góra Drohobycz	Drohobycz ul. Grunwaldzka 61	105.000·—	7.000·—	6 września 1933 godz 11-ta
Berger Maks al. Majer i Tow.	6 Sambor-miasto Sambor	Sambor ul. Jagiellońska 2.	285.500·—	29.000·—	7 września 1933 godz 10-ta
Rosner Abraham i Rosner Regina	1986 Borysław Drohobycz	Borysław ul. Targowica	43.070·—	4.500·—	7 września 1933 godz. 10-ta
Tyszecka Julja	3549/a Tarnopol Tarnopol	Tarnopol ul. Wigury 4	76.948·50	9.000·—	12 września 1933 godz. 10-ta
Krzeczunowicz Anna	759/III Lwów Lwów	Lwów ul. Piastów 16	109.409·68	9.000·—	12 września 1933 godz. 11-ta
Franz Antoni	2223/I i 4947/I Lwów Lwów	Lwów ul. 29. Listopada 97	160.931·—	10.000·—	13 września 1933 godz. 10-ta
Dr. Westreich Józef	803/I i 57/I Lwów Lwów	Lwów ul. Gródecka 55 i 57	365.385·—	57.000·—	19 września 1933 godz. 11-ta

Podstawą licytacji będą warunki licytacyjne ustanowione rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 27 X. 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 812. Akty postępowania egzekucyjnego mogą być przeglądane w biurze Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10—13-tej, w ostatnich trzech dniach przed terminem licytacyjnym w kancelarji notarjusza Franciszka Szelewskiego we Lwowie Zamierzający licytować mogą w ciągu ostatnich 7-miu dni przed licytacją oglądać nieruchomość codziennie od godz. 8—18-tej z wyjątkiem niedziel i świąt. Wzywa się osoby trzecie, aby najpóźniej na licytacji, jednakowoż przed wezwaniem do czynienia postąpień, wykazały, iż wniosły pozew o zwolnienie całej nieruchomości, lub jej części od egzekucji i uzyskały zawieszenie postępowania egzekucyjnego, inaczej bowiem ich prawo nie będzie przeszkodą licytacji i nabywca uzyska prawo własności W razie nie dojścia do skutku sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia sprzedaż od zniżonego szacunku odbędzie się bez powtórnego zawiadomienia.

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. **Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.**